

We wzroście CHAOSU

Po wyborach w Bułgarii

Wyniki wyborów bułgarskich z ub. niedzieli — po wrześnieowym referendum, które wykazało, że cały naród bułgarski jest przeciw monarchii a za republiką (92,27 proc. za republiką, to praktycznie jednomyślnie), wyniki wyborów powtarzają nie stanowiły dla nikogo niespodzianki.

Monarchia upadła, bo 3-krotnie naraziła naród i państwo na ciężkie klęski, po prostu katastrofy narodowe: w r. 1913 w wojnie z Turcją oraz w obu wojnach światowych; upadła, bo wiązała Bułgarię z rydwanem imperialistycznych Niemiec wbrew jej własnym interesom i wbrew naturalnemu poczuciu Bułgarów, że należą do wielkiej rodziny narodów słowiańskich. Razem z monarchią musiały ponieść klęskę te grupy, na których monarchia się opierała.

Po 8-ym września 1942 r., kiedy to strajk górników w Perniowie i Warnie dał sygnał do powstania przeciw faszystowskiej dyktaturze regencji, władzę w Bułgarii objął Front Patriotyczny (Front Ojczyźniany), łączący pięć partii demokratycznych.

Grupy reakcyjne Petkova, Lukowa i in. przeszły do jawnego bezpłodnej, często krwawej opozycji. Bo Bułgaria ma również swoje organizacje terrorystyczne i bandy.

Poprzednie wybory, które odbyły się w listopadzie zeszłego roku, opozycja zbojkotowała, w obecnych wzięła udział. Walka wyborcza toczyła się pod hasłem nowej konstytucji, której uchwalenie jest jednym z głównych zadań, wybranego obecnie „Wielkiego Zgromadzenia Narodowego”. Front Ojczyźniany opracował i przyjął projekt konstytucji, której uchwalenie jest jednym z głównych zadań „Wielkiego Zgromadzenia Narodowego”. Front Ojczyźniany opracował i przyjął projekt konstytucji, który głosi, że cała władza w republice należy do narodu, że naród władzę tę sprawuje przez swych przedstawicieli, wybieranych w głosowaniu równym, powszechnym, swobodnym i tajnym, że własność prywatna pozostaje pod ochroną prawa, a praca jest podstawowym czynnikiem społecznym i gospodarczym. Wysunięty projekt konstytucji, w głosowaniu w ośmiu dniach, gwarantuje obywatelom wolność osobistą i korespondencji, zobowiązuje wszystkich do służby wojskowej.

Temu projektowi, który w czasie akcji przedwyborczej omawiany był na tysiącnych zgromadzeniach, wiecach i konferencjach, opozycja przeciwstawiła hasło „za konstytucją tirwowską bez monarchii”. Konstytucja tirwowska — to stara konstytucja z r. 1879, opracowana i przyjęta pod auspicjami Bismarcka, który w owym czasie był u szczytu wpływów. Takie hasło nie mogło pociągnąć za sobą większość narodu.

Zwycięstwo Frontu Ojczyźnianego i reprezentowanych przezeń idei mogło być osiągnięte jednak tylko dzięki ściślej współpracy wszystkich partii szczerze demokratycznych. Front Ojczyźniany poparła także młodzież, poparła związki zawodowe.

Mimo prób nacisku, wywieranych przez czynniki anglosaskie — m. in. cała dyskusja nad traktatem pokojowym z Bułgarią prowadzona na Konferencji Paryskiej szła po tej linii, mimo kłamstw opozycji, która jako jeden z chwytów walki przedwyborczej używała twierdzenia, że nowa konstytucja znosi własność prywatną. Front Ojczyźniany w Bułgarii zwyciężył. Oznacza to, że zwyciężyły te siły, które odwróciły te nie-szczesne, ciężką, sromotną kartę w historii Bułgarii, która jest naznaczona na współpracę z hitleryzmem. One to wprowadziły naród bułgarski w

zainteresowane są tylko „pozbawione znaczenia koła” Echa wystąpienia Stalina

NOWY JORK, 30. 10. (PAP). — Korespondent PAP donosi z Nowego Jorku:

Tekst udzielonego przez Stalina wywiadu dotarł do siedziby Narodów Zjednoczonych w późnych godzinach wieczornych dnia wczorajszego, już po zakończeniu plenarnego posiedzenia.

Na temat wywiadu przyjętego po wszechnie w siedzibie ONZ z dużym zadowoleniem, jako dalsze oznaki odprężenia sytuacji międzynarodowej, poszczególni delegaci wypowiedzieli korespondentowi PAP następujące opinie:

Szef delegacji polskiej min. Rzymski oświadczył:

„Moim zdaniem najistotniejszym w wywiadzie jest to, że Stalin pokazuje w nim drogę do pokoju, demaskując koła, pragnące wojny, i pozbawiając je używanych przez nie argumentów. W moim przemówieniu na generalnym zgromadzeniu także podkreśliłem konieczność demaskowania hipokryzji w świecie. Podobnie jednym z najważniejszych punktów wywiadu jest zaprzeczenie Stalina opinii, jakoby napięcie pomiędzy wielkimi mocarstwami, a specjalnie między Zw. Radzieckim a St. Zjednoczonymi, ostatnio wzrosło. Bardzo ważne jest również określenie, że nadzieje świata na przyszłość opierają się na współpracy wielkich mocarstw i że wielkie mocarstwa świata są zainteresowane w utrzymaniu pokoju, podczas gdy niewielkie i pozbawione większego znaczenia koła zainteresowane są we wzroście napięcia i chaosu”.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Mołotow witany oklaskami

Szef delegacji radzieckiej piętnuje „wojowniczą atmosferę”

MOSKWA (PAP) — Specjalny korespondent TASS donosi z Nowego Jorku, że od pierwszej chwili po wznowieniu obrad generalnego zgromadzenia ONZ, uwaga kół amerykańskiej opinii publicznej skupia się na delegacji radzieckiej.

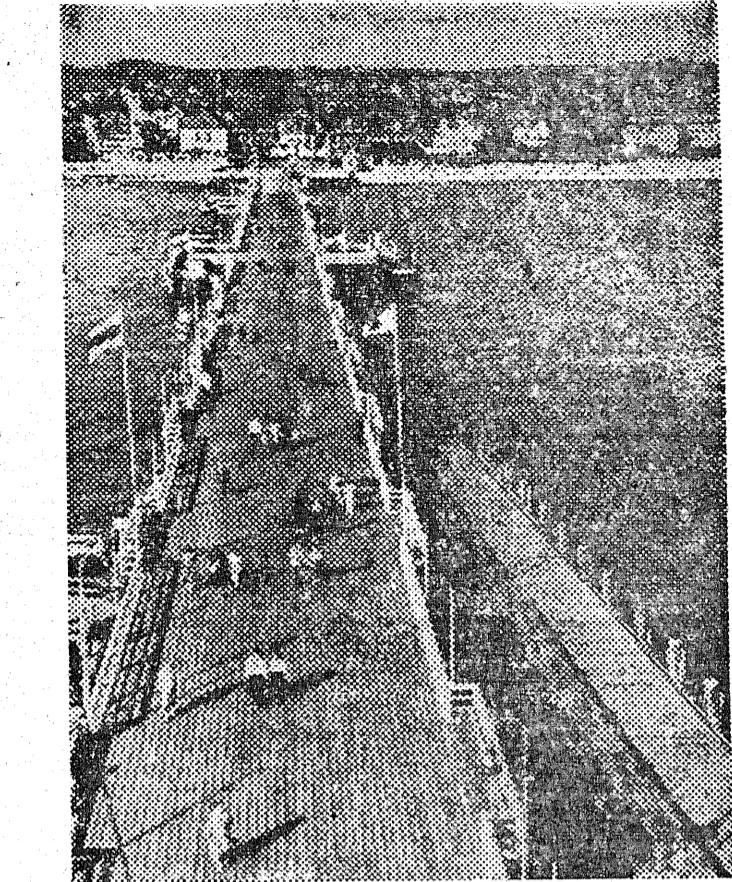
Linia polityczna delegacji radzieckiej, którą cechuje duch współpracy i oddanie sprawie pokoju i bezpieczeństwa, zyskała sobie szerokie uznanie. Organizatorzy kampanii antytyradzieckiej, która ostatnio przyjęła wielkie rozmiary na łamach prasy reakcyjnej ponieśli całkowitą klęskę.

W tych warunkach odpowiedzi udzielone przez Stalina, na pytania skierowane do niego przez agencje prasową United Press, które ukazały się we wtorek w prasie wieczornej i środowej porannej, spotkały się z ogromnym zainteresowaniem i sympatycznym oddźwiękiem.

Prasa amerykańska, komentując odpowiedzi Stalina, podkreśla doniosłe znaczenie oświadczenia, będącego wyrazem polityki zagranicznej ZSRR.

Oczywiście wszyscy z niecierpliwością oczekiwali przemówienia szefa delegacji radzieckiej Mołotowa. Na drugo przed zapowiedzianą godziną, sala, w której obraduje generalne zgromadzenie, była przepełniona jak nigdy dotychczas. Około 400 korespondentów zagranicznych zebrało się na galerii dla prasy.

Mołotow został powitany oklaskami. Otoczyła go od razu rzesza fo-



Bardzo przyjemny jest spacer po moło w Sopocie. Niestety musimy zaczekać z tym do przyszłego lata.

Albania protestuje przeciwko naruszaniu jej granic przez flotę brytyjską i greckich monarchistów

BELGRAD, 30.10 (PAP) — Agencja „Tanjug” donosi z Tirany, że premier Albanii generał Enver Hodża wystosował do sekretarza generalnego Trygve Lie telegram, w którym energicznie protestuje przeciwko obecności okrętów brytyjskich na wodach albańskich.

Premier albański stwierdził, w swym telegramie, że okręty brytyjskie weszły na wody albańskie o godz. 13-ej dnia 23 października na północ od portu Baranda. Obecność tych okrętów na wodach terytorialnych Albanii stanowi pogwałcenie suwerenności tego kraju. Premier albański podkreślił, że już po raz drugi w krótkim okresie czasu okręty brytyjskie wpłynęły bez porozumienia na wody albańskie.

Tego samego dnia oraz dni następnego kilka samolotów brytyjskich przelatywało nad terytorium w celach prowokacyjnych oraz w celu zastraszenia rządu albańskiego. W tym samym dniu samoloty brytyjskie krążyły nad portem Baranda.

Rząd albański energicznie protestuje wobec generalnego zgromadzenia ONZ przeciwko powtarzającym się prowokacjom, skierowanym przeciwko narodowi albańskiemu, który walczył u boku państw sojuszników i złożył wiele ofiar dla wspólnego zwycięstwa. Rząd albański domaga się interwencji sekretarza generalnego dla położenia kresu takim prowokacjom.

BELGRAD, 30.10 (PAP) — W innym telegramie, wystosowanym na ręce sekretarza generalnego ONZ, premier Hodża wyraża żal z powodu incydentów wywołanych przez monarchistów i faszystów greckich na południowej granicy Albanii. Prowokacje te zaczęły się od razu po wyzwoleniu Albanii i stają się coraz częstsze.

Telegram zawiera szczegółowy opis kilku tego rodzaju incydentów i żąda interwencji ONZ przeciwko zbrodniczemu pogwałceniu integralności terytorialnej Albanii.

Truman wypowiada wojnę...moralną Lidze Arabskiej



LONDON, 30. 10. (PAP). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że sekretarz Wysokiego Komitetu Arabów Palestyńskich, dr Hussein Khalidi, dopatruje się w piśmie wystosowanym przez prezydenta Trumana do króla Ibn Sauda, w którym domaga się on natychmiastowego wypuszczenia Żydów do Palestyny, oraz utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, wypowiedzenia wojny moralnej Lidze Arabskiej.

Do
Naszych Czytelników
Zawiadamy
naszych P. T. Czytelników, że
z dniem 1 listopada
zmuszeni jesteśmy podnieść
cenę naszego pisma na
3 zł za egzemplarz.

Od stycznia bieżącego roku utrzymywaliśmy cenę naszego wydawnictwa bez zmiany; w tym czasie wzrosły: koszt druku, papieru, zwiększyły się wynagrodzenia pracownicz. Znaczny wzrost tych wydatków nie pozwala nam dłużej na utrzymanie dotychczasowej ceny, przy której pismo przestałoby być samowystarczalne

Administracja
„Dziennika Łódzkiego”



Główne wejście do więzienia w Radogoszczu, gdzie SS-manni przed opuszczeniem Łodzi żywcem spalili 3000 więźniów.

W dniu jutrzejszym o godz. 11 zostanie odprawiona na terenie więzienia żałobna Msza św., po czym nastąpi odsłonięcie pomników na grobach ofiar.

Po wyborach w Bułgarii

(Dokończenie ze str. 1-szej)

szeregi narodów walczących zbrojnie o wolność; one dały swoją dante krwi w dzieło zwycięstwa.

Bułgaria Frontu Ojczyźnianego to Bułgaria walcząca ramie w ramie z innymi ciemiężonymi narodami przeciw „ludobójcom“, to Bułgaria nowa, odrodzona, a jako taka godna jest znaleźć się w gronie Narodów Zjednoczonych, czego jej dotychczas odmawiano.

Wybory w Bułgarii, podobnie jak poprzednio referendum, odbyły się w atmosferze całkowitego spokoju i swobody. Kontrolę społeczną zapewniały specjalne komisje, w skład których wchodził również przedstawiciel opozycji, biorącej udział w wyborach. Ich wyniku nikt zakwestionować nie może.

K. G.

Wiadomości ze świata

+ Greckie grupy monarchistyczne - faszystowskie ponownie dokonały wypadu na teren Albanii. Po wymianie strzałów w broni ręcznej i maszynowej napastnicy wycofali się na teren Grecji.

+ Sąd w Petras (Grecja) skazał na śmierć 10 członków organizacji lewicowej „Elas“, którzy podczas okupacji niemieckiej wykonali wyroki śmierci na 42 kolaborantów na Peloponezie. Wyroki były wydane przez organizację greckiego ruchu oporu.

+ W Kairze wykryto organizację zajmującą się szmugłem broni. Znalesiono 700 karabinów i pistoletów i 500 nabojęw. Broń ta rzekomo przeznaczona była dla Palestyny.

+ W środę po południu na stacji kolejowej w Jerozolimie wybuchły 3 bomby. Oddziały brytyjskie i policja pośpieszyły na miejsce wypadku, przyczym schwytano sprawcę zamachu. Jeden posterunkowy policji poniósł śmierć podczas badania pakunku z bombą, pozostawionego w szatni dworcowej. Eksplozja nastąpiła wkrótce po przeprowadzonej przez wojsko brytyjskie kontroli pieczęci i samochodów w pobliżu dworca.

+ W Londynie wybuchł strajk robotników przemysłu mięsnego, który objął 3.500 osób. Przyczyną strajku było przyjęcie przez jedną z chłodziarni mięsnych do prac robotnika nie będącego członkiem żadnego ze związków zawodowych.

+ W Kalkucie doszło znowu do zamieszek w wyniku których znacząca liczba mieszkańców odniosła obrażenia. W związku z ostatnimi zajściami Mahatma Gandhi przeprowadził dwugodzinną konferencję z gubernatorem i premierem prowincji Bengalu.

+ Pięć statków, wiozących 1500 tysięcy buszli zboża, odpięło z Montrealu do Europy.

Kronika polityczna

X Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przyjął w dniu 30 bm. przedstawicieli nowoobranego kierownictwa PSL „Nowe Wyzwolenie“ w osobach: wiceministra ob. Tadeusza Reka, ob. Lutyńskiego, Bertolda, Iwanowskiego i innych.

X Na ręce prezydenta republiki chińskiej wysłana została następująca despesza:

„Do Jego Ekscelencji Marszałka Chiang Kai Sheka, prezydenta republiki chińskiej — Nankin.

W rocznicę urodzin przesyłam najłepsze życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślności dla republiki chińskiej.

(—) Bolesław Bierut, Prezydent Krajowej Rady Narodowej.

Fraszka

Dziwna „kontrola“

Z powodu antypolskiej akcji szowinistów niemieckich.

Choć Szkopi mają Radę „Kontrolną“, jednak za dużo im, psiałość, wolno.

Bo cóż do diabła właściwie znaczy, gdy jeden z drugim Polsce sobaczy?

Doprawdy „trochę“ to nie wypada. Cóż na to powie Kontrolna Rada?

CYK.

W obronie zasady równości

wystąpił w ONZ min. Mołotow ZSRR za ograniczeniem zbrojeń



(Dokończenie ze str. 1-szej)

stki narodami milującymi pokój w interesie pokoju i powszechnego bezpieczeństwa.

W przeciwnieństwie do wszystkich mówców, którzy zabierali dotychczas głos na generalnym zgromadzeniu radziecki minister spr. zagr. zakończył swe przemówienie jasną i konkretną propozycją redukcji i

wydania zakazu produkcji oraz używania bomby atomowej. Propozycje te zostały nagrodzone długotrwałymi oklaskami.

Tekst przemówienia Mołotowa został nadany przez licznych korespondentów agencji prasowych i dzienników.

Agencje prasowe, zwłaszcza „United Press“, podkreślały ze szczególną uwagą propozycje Mołotowa, do których podniesienia wydajności pracy ONZ oraz powszechnej redukcji zbrojeń, jak również zakazu produkcji i używania bomby atomowej.

„Associated Press“ zaznacza, że Mołotow wystąpił w obronie zasady równości i wielkich mocarstw i napietował Churchill jako podległego wojennego.

NOWY JORK, 30.10. (PAP) — Na generalnym zgromadzeniu ONZ wygłosił minister spr. zagr. ZSRR Mołotow przemówienie, w którym naświetlił aktualne zagadnienia międzynarodowe.

Oceniając działalność Rady Bezpieczeństwa, przypomniał mówca sprawę Hiszpanii i Iranu.

Następnie poruszył zagadnienie terenów mandatowych i zwrócił uwagę na nie wykonane jeszcze postanowienia

wienia Karty Narodów Zjednoczonych w sprawie utworzenia rady powierniczej.

Omawiając rolę wojsk brytyjskich w Grecji, uzasadniał Mołotow projekt radziecki w sprawie ujawnienia ilości wojsk obcych znajdujących się na terenach, które nie należały do krajów nieprzyjacielskich.

Z kolei przedstawił min. Mołotow pogląd Zw. Radzieckiego na t. zw. sprawę veto. Zdemaskował on istotny charakter kampanii, prowadzonej pod hasłem rewizji postanowień Karty, dotyczących jednomyślności wielkich mocarstw. Min. Mołotow scharakteryzował jednocześnie tendencje, nurtujące życie międzynarodowe i wspominał przy tym o roli „diplomacji dolarowej“.

Omówił on również problem kontroli nad energią atomową. W konkluzji przedstawił min. Mołotow projekt powszechnego ograniczenia zbrojeń i zakazu produkcji i używania energii atomowej dla celów wojсковych.

NOWY JORK, 30.10. (PAP) — Po przetłumaczeniu mowy ministra Mołotowa na francuski, co trwało 35 minut, zaczął on natychmiastowe rozpoczęcie debaty o ograniczeniu zbrojeń, jednakże ponieważ wielu delegatów opuściło salę po wysłuchaniu angielskiego tłumaczenia przemówienia, Noel Baker zwrócił się do niego z prośbą aby odłożyć debatę do czasu, kiedy komisja ogólna opracuje to zagadnienie.

Minister Mołotow wyraził na to zgodę.

Rada powiernicza

winna być utworzona jak najszybciej

NOWY JORK, 30. 10. (PAP). — Na środowym posiedzeniu zgromadzenia Narodów Zjednoczonych pierwszy zabrał głos delegat Australii Norman Makin.

Omówił on przede wszystkim sprawę rady powierniczej, podkreślając, że nie mogła ona być utworzona dotychczas, gdyż jest to kwestia zarezerwowana kompetencji zgromadzenia ogólnego. Dlatego też Rada Bezpieczeństwa nie mogła sprawy tej dotychczas załatwić.

Przechodząc do sprawy weta, Makin podkreślił, że powinno być ono stosowane jedynie w sprawach ważnych. Jeszcze w San Francisco Australia miała zastrzeżenia co do celowości samej zasady prawa weta. Delegat australijski zaznaczył, że zdaniem jego, tegoroczne obrady Rady Bezpieczeństwa potwierdziły negatywne ustosunkowanie się Australii do sprawy weta.

Ambasador Makin podkreślił, że w komisji do spraw energii atomowej prawo weta nie powinno mieć zastosowania i oświadczył, że zdaniem jego — plan Barucha w sprawie kontroli międzynarodowej energii atomowej powinien być przez Radę Bezpieczeństwa rozważony.

Następnie zabrał głos delegat Grecji, Almidis, który wypowiedział się za utworzeniem komisji międzynarodowej w sprawie ograniczenia zbrojeń i za zastosowaniem sankcji przeciwko państwu, które pogwałca postanowienia tej komisji w sprawie rozbrojenia.

NOWY JORK, 30. 10. (PAP). — Korespondent PAP donosi, że na środowej sesji generalnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienia kilku delegatów poświęcone były sprawie warunków, w których znajdują się narody kolonialne.

Delegat Syrii El Khury domagał się w jednym przemówieniu jak najszybszego utworzenia rady powierniczej, która zajęłaby się obroną interesów narodów, zamieszkujących b. terytoria mandatowe. Przedstawiciel Syrii przypomniał, że Narody Zjednoczone, podpisując Kartę, wzięły na siebie pewne zobowiązania wobec ludności kolonii. Podkreślił on, że narody kolonialne przywiązują wielką wagę do spraw rady powierniczej.

Następnie gen. Romulo stwierdził, że w wielu krajach mianujących się demokracjami, prasa, radio i kino nie służą interesom ogółu i sprawie bezstronnego informowania społeczeństwa, lecz stanowią źródło zysku dla pewnych kół kapitalistycznych.

Omawiając debatę w sprawie interesów narodów kolonialnych na zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, dziennik „Chicago Sun“ podkreśla, że zagadnienie systemu powiernictwa wywołuje pewien niepokój delegacji amerykańskiej. Delegacja ta zwróciła się do Waszyngtonu i zażądała dalszych instrukcji w tej sprawie. St. Zjednoczone pragną zapewnić sobie w brytyjskich terytoriach mandatowych prawo „otwartych drzwi“.

Przedstawiciel republiki filipińskiej gen. Romulo opisał warunki życia narodów Azji i Afryki, podkreślając, że wielkie zasoby gospodarcze tych krajów mogłyby zapewnić narodom, które je zamieszkuje, wysoką stopę życiową — jeżeli byłyby wykorzystywane inaczej niż obecnie. Przechodząc do zagadnienia rady powierniczej, delegat filipiński domagał się jak najszybszego urzeczywistnienia postanowień Karty, przewidujących utworzenie rady.

„Niezliczone miliony mieszkańców Azji i Afryki — powiedział gen. Romulo — czekają z niecierpliwością na wyniki pracy ONZ i zabezpieczenie ich najistotniejszych praw życiowych“.

Następnie gen. Romulo stwierdził, że w wielu krajach mianujących się demokracjami, prasa, radio i kino nie służą interesom ogółu i sprawie bezstronnego informowania społeczeństwa, lecz stanowią źródło zysku dla pewnych kół kapitalistycznych.

Omawiając debatę w sprawie interesów narodów kolonialnych na zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, dziennik „Chicago Sun“ podkreśla, że zagadnienie systemu powiernictwa wywołuje pewien niepokój delegacji amerykańskiej. Delegacja ta zwróciła się do Waszyngtonu i zażądała dalszych instrukcji w tej sprawie. St. Zjednoczone pragną zapewnić sobie w brytyjskich terytoriach mandatowych prawo „otwartych drzwi“.

Attlee przewiduje upadek rządu egipskiego

LONDYN, 30.10. (PAP) — Agencja Reutera donosi z Kairu, że stan zdrowia premiera egipskiego Sidky Pasza wzbudzał we wtorek pewien niepokój.

Posiedzenie delegacji egipskiej do rokowań z W. Brytanią w pełny składzie ma odbyć się we czwartek.

W Kairze sądzą, że wszystko przemawia za tym, że wkrótce zapadnie decyzja co do warunków, które Sidky Pasza przywiózł ze swej podróży do W. Brytanii. Warunki te

zacierają do rozszerzenia podstaw rządu, które nie zostały uwieliczone powodzeniem.

Tsaldaris oświadczył, przedstawiłowi Reutera, że zamierza doradzić królowi rozwiązanie parlamentu.

Echa wystąpienia generalissimusa Stalina

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Szef francuskiej delegacji Aleksander Parodi oświadczył korespondentowi PAP:

„Wywiad ten jest jeszcze jedną z licznych oznak coraz bardziej pojednawczego nastroju w stosunkach między wielkimi mocarstwami“.

Jeden z członków delegacji brytyjskiej sir Hartley Shawcross, prokurator generalny W. Brytanii i oskarżyciel z ramienia W. Brytanii w procesie norymberskim oświadczył:

„Wypowiedzi Stalina są nad wyraz interesujące i będą musiały być dokładnie rozważone specjalnie w związku z konferencją czterech ministrów spr. zagr.“.

Równocześnie „cross oświadczył, że niesłuszny jest, zdaniem jego, pogląd, jakoby w W. Brytanii pragnął ktokolwiek nowej wojny, albo ją planował“.

Austria żąda wycofania wojsk okupacyjnych

LONDYN, 30. 10. (PAP). Agencja Reutera donosi z Wiednia, że parlament austriacki uchwalił jednomyślnie, w wyniku 2-dniowej tajnej sesji, rezolucję, domagającą się wycofania okupacyjnych wojsk sprzymierzonych.

W uchwale zażądano również przekazania austriackim władzom administracyjnym wszystkich fabryk, znajdujących się obecnie w rękach władz okupacyjnych, zagwarantowania produkcji krajowej dla wewnętrzno - konsumpcyjnych celów, zwrotu wywiezionego przez Niemców złota, jak najszybszego powrotu wszystkich austriackich jeńców wojennych, repatriacji przebywających w kraju wysiedleńców oraz dopuszczenia Austrii do ONZ.

Zgon Hulki - Laskowskiego

W dniu 29 bm. zmarł w szpitalu w Cieszynie jeden z najwybitniejszych literatów współczesnych, znakomity krytyk publicysta Paweł Hulka - Laskowski.

Paweł Hulka - Laskowski urodził się w roku 1881 w Żyrardowie, jako syn robotnika. Rozpocząwszy naukę w najpiękniejszych warunkach materialnych, osiągnął kolejno etapy wiedzy aż do ukończenia wydziału filozoficznego uniwersytetu w Reidelbergu. Wspomnienia z przeżyć własnych w Żyrardowie ujął w pamiętniku pt. „Mój Żyrardów“. Mimo złego stanu zdrowia w pierwszych miesiącach po oswojeniu państwa polskiego Hulka - Laskowski stał natychmiast do pracy, zamieszczając szereg publikacji w prasie, traktujących o zagadnieniach społecznych, przy czym specjalnie zajmując się zagadnieniami niemieckimi. Jedną z ostatnich prac zmarłego pisarza była powieść pt. „Księżyc nad Cieszynem“.

Dnia 31 b. m. o godz. 12-ej w auli Miejskiego Gimnazjum i Liceum Męskiego, ul. Sienkiewicza 46, odbędzie się żałobna uroczystość ku czci b. wychowanków szkoły poległych w walce o wolność.

Na uroczystość tę b. wychowanków zaprasza

DYREKCJA

W dniu 2 listopada br., o godzinie 8 min. 30 w Kościele Matki Boskiej Zwycięskiej (ul. Bandurskiego) zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za dusze oficerów z Oflagu II c, żołnierzy A. K., pomordowanych w 1943 r. przez gestapo

S. i P.

por. Madeja Edwarda
ppor. Siekierskiego Zygmunta
Skierkowskiego Jerzego

o czym Kolegów i życzliwych Ich pamięci zawiadamiają (6765) PRZYJACIELE.

Wielkie zamierzenia spółdzielczości ogrodniczej

Ogólnokrajowy Zjazd obradował w Łodzi

Trwający od niedzieli 27 bm. ogólnopolski zjazd przedstawicieli spółdzielni ogrodniczych wczoraj zakończył obrady.

Na zjazd przybyło 152 przedstawicieli rozsianych na terenie całego kraju spółdzielni ogrodniczych, oraz 74 delegatów ministerstw instytucji i związków spółdzielczych i wyższych uczelni ogrodniczych.

Sprawozdania i referaty wygłoszone podczas zjazdu zobrazowały półtoraroczny dorobek spółdzielczości ogrodniczej: jest nim 100 spółdzielni, 7 oddziałów i 4 przedstawicielstwa o zasięgu wojewódzkim Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych R. P., własna winiarnia, octownia i zakład wyrobu miodu pitnego w Lublinie, kwaszownia kapusty i ogórków oraz suszarnia jagód leśnych pod Krakowem, 18 przetwórní spożywczych przy spółdzielniach, z jedną z największych w Polsce — przetwórnią w Tymborku na czele.

Dotychczasowe średnie obroty miesięczne Centrali Gospodarczej określały się sumą 45.000.000 zł. Na rok 1946/47 Centrala przewiduje znaczne zwiększenie obrotów,

oraz uzyskanie kredytów zaliczkowych i zastawowych na zakup owoców zimowych, przetwórstwo i sfinansowanie obrotów towarami dla gospodarstw ogrodniczych na ogólną sumę 120.000.000 zł i kredytów inwestycyjnych na sumę 56.000.000 zł.

Do projektowanych przez zjazd inwestycji należy zagęszczenie sieci spółdzielni ogrodniczych, tak by objęły one cały kraj, budowa dwóch przechowalni owoców w

każdym powiecie (istnieje już jedna przechowalnia w Warszawie), sprowadzenie wagonów chłodni, wyrób lodu sztucznego, uruchomienie tartaku dla wyrobu opakowań standaryzowanych, założenie wytwórni narzędzi ogrodniczych.

Radzie Fachowej Centrali Gospodarczej walne zgromadzenie członków Centrali powierzyło opracowanie projektu ustawy nasiennej i szkółkarskiej, projektu norm standaryzacyjnych owoców i warzyw oraz ustalenie typów jednolitych opakowań.

Centrala Gospodarcza, poza spełnieniem dotychczasowych

funkcji zakupu od spółdzielni nadwyżki produktów ogrodniczych, zaopatrywania ich w środki produkcji ogrodniczej, zaspakajania potrzeb przetwórní spółdzielczych, państwowych i wojskowych oraz aprowizowania ludności wielkich miast w owoce i jarzyny, — współdziałać będzie w pracach na odciążeniu powiększania i uszlachetniania produkcji ogrodniczej w Polsce.

Obradom zjazdu przewodniczył prezes Centrali Gosp. Spółdz. Ogrodn. R. P., Michał Drozdowicz.

(p)

Po prostu

„Uczciwość“ bez komentarzy

Mieszkałam chwilowo na terenie tego getta. Ta dzielnica miasta jest najbardziej zniszczona. Pozostały tu nieliczne domy, które są dziś zamieszkiwane przeważnie przez robotników. W moim sąsiedztwie znajduje się krótka ul. Pawła. Przy niej są tylko trzy domy całe. Reszta zburzona. Zaintygował mnie jeden z domków. Z zewnątrz wyglądał przyzwoicie. Dlaczego dotychczas nikt się nim nie zainteresował? Kiedy przyjechałam, pewnego dnia lustrowałam jego stan, natknąłem się na taki napis na ścianie wewnętrznej: „Jestem w milicji, na razie mieszkam przy Piwnej, często tu przechodzę. Jeśli złapie złodzieja to ostrzegam że zranie go z broni palnej, rozbiore do naga i zaprowadzę na posterunek do komisariatu. Właściciel Pelak, milicjant, wrócił z obozu niemieckiego. Ma ten domek odremontować. Proszę nie niszczyć, ostrzegam!“.

Zauważcie czytelnicy ile w tym ostrzeżeniu jest dosadnych i mocnych słów. Zdawałoby się, że muszą one przekonać każdego nawet ztwardziałego złodzieja. Ale skądże. Po kilku tygodniach domek był już w stanie zupełnego zniszczenia. Zostały tylko mury i część sufitu. Wszystko inne — rozrabiano. Nie dziwię się temu poczciwemu milicjantowi. W jego zabawnych pogroźkach uwidoczniła się cała rozpacz człowieka nie mogącego z tych czy innych względów zapobiec złu, które go tak boleśnie dotknęło.

A oto drugi przykład: Jestem w zakładzie fotograficznym p. A. przy ul. 11-go Listopada 2. Właściciel wraca z miasta i kładzie w pośpiechu rekawiczki na biurku. Sam wchodzi do ciemni. W zakładzie są dwie panie. Jedną z nich odbiera fotografie swego męża i wychodzi. W tym momencie ekspedient zauważa jakies leżące obok siebie rekawiczki. Zwraca się z zapytaniem do pozostałej klientki:

— To pani?

— Nic.

Ekspedient szybko wybiega za nie wiadomo, która przed chwilą wyszła i w przeświadczeniu, że to są jej rekawiczki, oddaje je. Pani przyjmuje bez zażenowania rzekomą zgubę i wyjątkowo grzecznie dziękuje za przysługę. Po paru minutach sprawa się wyjaśnia.

— Przecież to były moje rekawiczki — oświadcza szef.

O uczciwości, uczciwości ludzka! Czyż potrzebne są tu komentarze? E. GUDOWSKI

Repatriacja Niemców

z Dolnego Śląska do Rzeszy weszła w ostatnią fazę

Na Dolnym Śląsku rozpoczęła się ostatnia faza wysiedlenia Niemców. Obejme ona ponad 300.000 osób ludności niemieckiej, pozostającej jeszcze na obszarze województwa wrocławskiego. Okresem największego nasilenia akcji repatriacji Niemców do Rze-

szy był koniec ub. zimy i wiosna. Na podstawie umowy z administracją angielską strefy okupacyjnej od połowy lutego kierowano do tej strefy przez dłuższy czas po dwa niemieckie transporty repatriacyjne dziennie. W miesiącach letnich akcja wysiedlenia osłabła.

Dotychczas, t. zn. do 24-go października z Dolnego Śląska do Niemiec wyjechało 904.104 Niemców, w tym 120 transportów, liczących 202.283 osoby do strefy sowieckiej, zaś reszta prawie wyłącznie do strefy angielskiej.

W obecnej ostatniej fazie transporty Niemców kierowane będą prawie wyłącznie do strefy radzieckiej, dokąd wysyłane będzie 12 transportów tygodniowo. Natomiast transporty Niemców do strefy brytyjskiej zostały ograniczone do jednego transportu na tydzień.

W celu sprawnego i planowego przeprowadzenia ostatniej fazy repatriacji Niemców, teren województwa wrocławskiego podzielony został na 10 rejonów, obejmujących po 3 powiaty. W każdym rejonie działać będzie punkt zbiorczy, dotąd w pierwszym etapie zostaną kierowani wysiedlani Niemcy. Transporty z Niemcami z punktów zbiorczych odchodzić będą według do góry ustalonego planu tak, aby akcja wysiedlenia objęła wszystkie powiaty równomiernie. Punktami przesiedleńczymi są Kalawski i Barś.

Już wkrótce więc na Dolnym Śląsku starej dziedziny piastowskiej znowu rozbrzmiewać będzie tylko polska mowa.

Równocześnie niemał rozpoczęła się repatriacja Niemców z Ziemi Lubuskiej.

W 14 powiatach Ziemi Lubuskiej przebywa jeszcze niespełna 30.000 Niemców. Akcja wysiedlenia rozpoczęła się 13-go bm. wysiedleniem prawie 2.000 Niemców, w ciągu następných 3-ech dni przesiedlono dalsze 5.000. Punktami przesiedleńczymi są: Trzeckan, Zielona Góra i Gorzów.

Należy przypuszczać, że już w

ciągu najbliższych tygodni Ziemię Lubuską opuści ostatni Niemiec.

Repatriacja Niemców z Pomorza Zachodniego nie wykazuje obecnie większego nasilenia. Tym niemniej przeciętnie tygodniowo odchodzą na zachód transporty kolejowe, liczące ok. 1.500 osób. Jak dotychczas na 103 tys. Polaków zamieszkałych w Szczecinie — przebywa ok. 9 tys. obywateli niemieckich. Są to w większości kobiety, starcy i dzieci.

Od początku akcji repatriacyjnej dla Niemców przez Szczecin przeszło na zachód w okresie 7 miesięcy 272.458 osób. Byli to głównie Niemcy z Pomorza Zachodniego, z terenów Gdańska i Olsztyna.

Obecnie zamieszkuje jeszcze na Pomorzu Zachodnim ok. 240 tys. Niemców.

PCK bierze udział w święcie umarłych

W dzień Święta Umarłych w ramach uroczystości ku czci poległych za wolność, Polski Czerwony Krzyż urządza w Łodzi zbiórkę na rzecz Komitetu Opieki nad Grobami Bojowników.

Zbiórka przeprowadzona zostanie w dniu 1 listopada.

Ponadto P.C.K. daje oświetlenie i wieńce na groby poległych.

(t.)

Roboty regulacyjne na Placu Dąbrowskiego w Łodzi

Plac Dąbrowskiego, łączący z bar dziej oddaloną od Piotrkowskiej częścią ulicy Narutowicza, stanowi jedną z najpiękniejszych dzielnic Łodzi. Luźne zabudowanie dużo zieleni i piękne, nowoczesne gmachy, skłają się na obraz odbiegający od szablonowego wyglądu innych dzielnic. Przestrzeń wpływa bowiem na perspektywę; możemy w całej okazałości podziwiać budowle, ujęte n.b. piękne obramowanie zieleni.

Sam plac został przed wojną zamieniony na ładny skwer, na którego tle świetnie prezentował się gmach Sądu Okręgowego. W czasie okupacji Niemcy zryli połowę placu rowami przeciwlotniczymi i schro-

nami, niszcząc w ten sposób część skweru i zamieniając ją w „góry i doły“.

W chwili obecnej prowadzone są na Placu Dąbrowskiego prace, mające przywrócić mu wygląd przedwojenny. Rowy i schrony zostały zasypane, a cały teren splantowany i wyrównany do poziomu niezniszczonej połowy skweru. Na wiosnę z pewnością teren ten będzie z powrotem zamieniony w skwer i szarmantzowany z resztą placu.

Z prawdziwą radością notujemy każdy, choćby najmniejszy, fakt upiększania naszego miasta i dlatego roboty regulacyjne na Placu Dąbrowskiego witamy z całym uznaniem. (o.)



Z pobytu delegacji Polskiej w Jugo sławii. Na trybunie prezydent Bierut, marszałek Tito, marszałek Rola Zymierski

Z ośrodków regionalizmu w woj. łódzkim

Na terenie województwa łódzkiego istnieje kilka ośrodków wiejskich o wybitnych odrębnościach regionalnych. Należy do nich: region łowicki następnie opoczyński i radomszczański.

Obecnie jesteśmy świadkami zmierzchu zewnętrznych cech regionalizmu. Ustępnie środki komunikacji, nasilenie ruchu migracyjnego i żywszy kontakt z miastem, powoduje wyrównanie różnic między folklorem, a pseudokulturą ośrodków miejskich. W ślad za tym zjawiskiem nadciąga nieubłagane fatum — zanik odrębności, stroju, obrzędowości i obyczajów.

Wydział Kultury i Sztuki skrzętnie zabiega około zabezpieczenia, sklasyfikowania i konserwacji oryginalnych okazów folkloru. Gromadzenie eksponatów z terenów opoczyńskich i radomszczańskich odbywa się w muzeum w Tomaszowie Mazowieckim. Wydział Kultury i Sztuki nawiązuje kontakt bezpo-

średnio z twórcami ludowymi. Kierownik wspomnianego muzeum p. Dekowski zbiera teksty ludowych śpiewek swej okolicy.

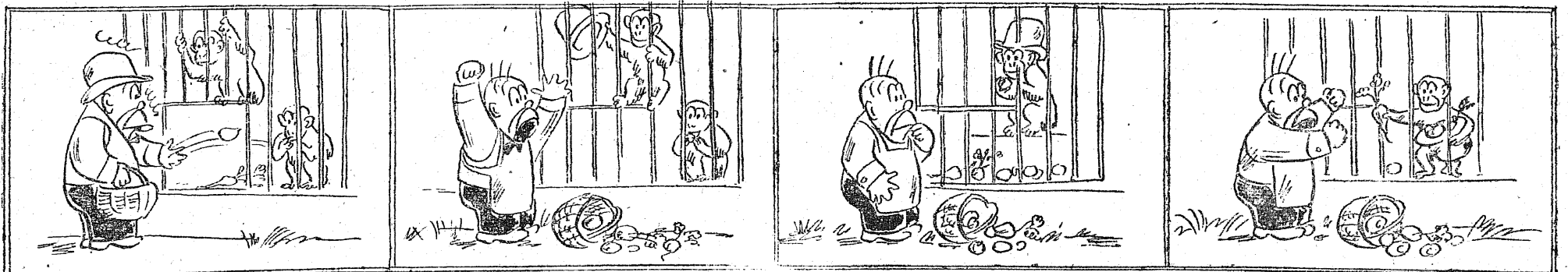
Dobry znawca muzyki ludowej p. Jan Chorośiński opracowuje zbiór autentycznych pieśni obrzędowych w powiecie opoczyńskim. Droga konkursu na opis obrzędów uzyskano ciekawie zamienzone „Wesele Opoczyńskie“, którego fragmenty w najbliższym czasie zostaną wykonane przed mikrofonem Polskiego Radia w Łodzi.

Likwidacja Bandy „Dołęgi“

RADOM, 30.10. (PAP) Na terenie gminy Jedlnik, w powiecie radomskim, władze bezpieczeństwa w wyniku zorganizowanego pościgu ujęły 7 członków bandy „Dołęgi“.

W następnym dniu zgłosiło się do komendy powiatowej MO 2 członków bandy, składając dobrowolnie broń.

Do małp nie należy chodzić w meloniku



Krupka marchew ma w koszyku. Małpy robią wiele krzyku.

Krupka marchwią je częstuje, Małpka melon mu zdejmuje.

Krupka mówi: „Oddaj, ziótko!“ Małpa się uśmiecha słodko.

Krupka krzyczy oburzony, Małpa robi kosz z melona.

Miejsce kaźni w Radogoszczu

uświęcone krwią niewinnych ofiar hitleryzmu, pod opieką łódzkiego społeczeństwa

Na łamach dziennika „Polska Zbrojna” ukazała się wzmianka, że miejsce męczeńskiej śmierci tysięcy Polaków w Radogoszczu jest bezczeszczone i pozostaje bez jakiegokolwiek opieki, że czaszki i kości męczenników walają się wśród nieczystości, a mogiły są porośnięte chwastem.

W związku z tym Redakcja nasza otrzymała następujące wyjaśnienia Społecznego Komitetu Opieki nad Więzieniem w Radogoszczu:

Już wkrótce po barbarzyńskim spalaniu żywcem (w dn. 18 stycznia 1945 r.) około trzech tysięcy Polaków, więzionych w Radogoszczu, przez SS-manów i przedpechaniu zniekształconego okupanta, społeczeństwo z wielką czcią i uroczystością pochowało we wspólnej bratniej mogile ciała i prochy ofiar barbarzyństwa.

Na terenie więzienia odtąd nie pozostała ani jedna czaszka, ani też nie pochowane kości męczenników.

Na bramie głównej, prowadzącej na teren więzienia umieszczona została i wisi po dziś dzień tablica ostrzegawcza, że teren b. więzienia pozostaje pod opieką Min. Kultury i Sztuki, Dyrekcji Muzeów i Zabytków. Jeśli jednak mimo to rozkradziono urządzenia więzienne, podobnie jak to było w innych miejscach kaźni, to jedynie dla tego, że poza ostrzegawczą tablicą nic więcej nie groziło złodziejom.

Aby zapobiec kradzieżom i roztoczyć stałą opiekę nad miejscem męczeństwa naszych braci, przed trzema miesiącami z inicjatywą Edw. Kowalskiego z Łódzkiej Rodziny Radziowej, został powołany do życia Społeczny Komitet Opieki nad Więzieniem w Radogoszczu, który z uwagi na zupełne zaniedbanie i brak jakiegokolwiek opieki nad b. więzieniem, bezwzględnie zabezpieczył teren, zamykając wszystkie wejścia. Ponadto Komitet polecił dokonać zdjęć miejsc kaźni oraz komory gazowej i jednocześnie podać apel w prasie i przez radio do społeczeństwa o nadsyłanie wszelkich wiadomości, dotyczących historii więzienia oraz osób tam więzionych, zamordowanych i spalonych a to celem zebrania potrzebnego materiału do organizującego się na terenie

wiezienia muzeum oraz Komitet postanowił wzniesić tam murowaną tablicę pamiątkową z nazwiskami wszystkich zamordowanych więźniów.

Do tych wyjaśnień Komitetu ze swej strony dodajemy apel do wszystkich, którzy mają informacje o zaginionych i ocalałych więźniach Radogoszcza,

Spaleni żywcem w Radogoszczu przez hitlerowskich barbarzyńców 18. I. 45 r.

Rozpoznani i pochowani w oddzielnych mogiłach na cmentarzu miejscowym w Radogoszczu:

- 1) Dr. Goleczyński Zenon, 2) Konrad Waliński, 3) Garnys Władysław, 4) Kubiak Zygmunt, 5) Matusiak Antoni, 6) Stasiak Jan, 7) Ciapiński Antoni, 8) Malinowski Jan, 9) Filipiak Stanisław, 10) Wasielski Eugeniusz, 11) Bartczak Edward, 12) Kowalski Stanisław, 13) Michalak Kazimierz, 14) Dubiński Włodzimierz, 15) Kaniowski Witold, 16) Maniewski Wawrzyniec - Kazimierz, 17) Szymczak Michał, 18) Rek Józef, 19) Szambelan Mieczysław, 20) Japeta Józef, 21) Olezak Andrzej, 22) Najman Wacław, 23) Osowski Czesław, 24) Zawadzki Antoni, 25) Rebas Edmund, 26) Nowakowski Józef, 27) Kina Józef, 28) Krajewski Piotr - Józef.

Inicjatywa prywatna na „Dom Łodzi” w Warszawie

W dniu 23 b.m. kierownik Spółdzielni Handlowej Kupiectwa Polskiego ob. Korsak Stefan oraz członek zarządu ob. Krawczyński Jan złożyli dobrowolną ofiarę na ręce ob. wicewojewody Szudzińskiego w sumie zł. 15.000 z przeznaczeniem na budowę „Domu Łodzi” w Warszawie.

aby nadsyłali je pod adresem: Łódź, Pomorska 16, Sekretariat Społ. Komitetu Opieki nad Więzieniem w Radogoszczu.

Komitet Opieki nad Radogoszczem na zebraniu w dn. 26 października r.b. ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący: E. Andrzejak, przew. MRN., zast. przew. — Jan Wiktor, przew. Wydz.

Kultury i Sztuki, sekretarz — Edw. Kowalski, przew. E.R. Radziowej, skarbnik — St. Kopacki, przedstawiciel WK PPR. Członkami Społ. Komitetu Opieki nad Więzieniem w Radogoszczu są poza tym przedstawiciele partyj politycznych (PPS, SL, SD, PSL i Str. Pracy, starosta grodzki póln. — Łódzki K. Boniecki, komendant miejski M.O., płk. J. Marchwiński, oraz przedstawiciele Zw. b. Więźniów Polit., Obozów i Więzień hitlerowskich, Zw. b. Więźniów Polit. i Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację.

Na innym miejscu podajemy ustaloną dotychczas listę ofiar, które zginęły w Radogoszczu 18-go stycznia 1945 r. Obejmuje ona zaledwie 28 nazwisk.

Wiadomości kupieckie

Apel Zgromadzenia Kupców m. Łodzi do kupiectwa zrzeszonego

Ostatnio kontrola Komisji Nadzwyczajnej na terenie m. Łodzi w przedsiębiorstwach handlowych wykazała, że szereg kupców zrzeszonych jak i „dzikich”, mimo zaleceń i ostrzeżeń ze strony Zarządu Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, przekroczyło zdrowe zasady prowadzenia handlu, bądź przez nadmierną marżę zarobkową, bądź przez zatajenie artykułów do sprzedaży. Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi uważa tego rodzaju stanowisko za aspołeczne i potępia je w całej rozciągłości.

Kupiec zrzeszony musi podporządkować się dyscyplinie organizacyjnej i nie może ignorować zaleceń swej organizacji. Tego rodzaju wypadki są wynikiem niskiego poziomu etyki kupieckiej szeregu kupców. Szczególnie dotyczy to tych, którzy nigdy kupcami nie byli, a w okresie powojennym stali się nimi z przypadku i nie zawsze mają dostatecznie wyrobioną etykę kupiecką i poczucie obowiązku podporządkowania się przepisom władz i swej organizacji zawodowej.

Zarząd Zgromadzenia Kupców, pragnąc wypełnić lukę, jaką jest czynnik wychowawczy kupiectwa polskiego zrzeszonego oraz przyszedłszy narybku, powołuje Komisję Etyki Kupieckiej, która będzie miała za zadanie czuwać nad czystością wykonywanych zasad kupieckich: będzie nieświadomych — uczęć, opornych — piętnować drogą środków dyscypliny organizacyjnej i czynnika opinii społecznej.

Zarząd Zgromadzenia Kupców apeluje raz jeszcze do całego kupiectwa, aby zechciało wymianę towarową traktować jako czynnik społeczny, a nie tylko z punktu widzenia prywaty. Zarząd Zgromadzenia Kupców nie będzie występował w obronie swych członków, którzy postępowali niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Interes Państwa, interes szerokich mas pracowniczych jest dziś naczelną zasadą w odbudowie państwa polskiego i handel powinien tym zasadom służyć. Kto tego nie potrafi zrozumieć, staje się szkodnikiem społecznym.

ZARZĄD ZGROMADZENIA KUPCÓW.
m. ŁODZI.

Kongres Polaków Autochtonów z Ziemi Odzyskanych w Warszawie

W dniach od 9 do 10 listopada br., odbędzie się w Warszawie zorganizowany z okazji 25-lecia Polskiego Związku Zachodniego „Kongres Polaków autochtonów z Ziemi Odzyskanych, działaczy b. Związku Polaków w Niemczech i działaczy Polskiego Związku Zachodniego” pod hasłem „Odzyskane ziemie — odzyskani ludzie”.

Polski Związek Zachodni po odzyskaniu Ziemi Polskich nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, pragnie w ten sposób dać wyraz słuszności zachodniego programu polityki polskiej, o którego realizację walczył od chwili swego powstania.

Protoktorat nad Kongresem objęli:

Prezydent K. R. N. Bolesław Bierut, premier Osóbka-Morawski, Marszałek Rola Żymierski, wicepremier i minister Z. O. Wiesław Gomułka, generalny pełnomocnik rządu dla Spraw Repatriacji i Osadnictwa Wład. Wolski i prezydent Warszawy inż. Stanisław Tołwiński.

W sobotę 9. XI. br., o godz. 9 odbędzie się w „Romie” uroczyste otwarcie Kongresu przez prezesa P. Z. Z. wiceprezydenta KR.N. Barcikowskiego. Zasadnicze przemówienie wygłosi wicepremier Gomułka.

W godzinach popołudniowych wygłoszony zostanie referat sprawozdawczo-programowy dyrektora PZZ. dr. Cz. Pilichowskiego na temat „25 lat walki PZZ”, przemówienia przedstawicieli Polaków autochtonów i b. Związku Polaków w Niemczech, dyskusja i odczytanie rezolucji.

W niedzielę 10. XI. uroczystości rozpoczną się nabożeństwem, poczyni nastąpi pochód do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie zostaną złożone wieńce, a do zebranych przemówi prezes PZZ, wiceprezydent KR.N. Barcikowski. Na zakończenie Kongresu odbędzie się w sali „Romy” Wieczór artystyczny.

Na Zjazd przewidziane jest przybycie około 3.000 delegacji autochtonów z Z. O. i licznych delegacji P. Z. Z. z całego kraju.

Refleksji byłoby właściwie bardzo wiele, ale tak różnorodnego typu, że trudno ująć je razem w jednym felietonie — mimo, iż felieton jest formą bardzo liberalną, dopuszczającą mieszanie kilku tematów w najekscytryczniejszych proporcjach. Wobec tego nie będę pisał felietonu; napiszę dziwaczny w formie i treści artykuł, o którym nie będzie wiadomo, jak go nazwać. Nie potrafię uporządkować materiału — niech więc będzie w artykule bałaganik, niech mieszają się w nim w jedną bezładną całość wspomnienia z referatów, dyskusji, bankietów, uroczystych mów powitalnych... może zresztą odzwierciedli to lepiej atmosferę Zjazdu.

To właściwie jest już cały artykuł o Zjeździe; więcej nie potrafię o nim napisać. Reszta to będą tylko komentarze, uzupełnienia, marginesy. Bo np. nie można powiedzieć, aby na Zjeździe panował bałagan, a tak by może z owego centralnego zdania moich refleksji wynikało. Przeciwnie, pod względem organizacyjnym całość była przeprowadzona doskonale, co jest zasługą dwóch ludzi z Oddziału Łódzkiego Związku: p. J. Brzechwy i p. A. Ostoji. Wszystko było wyliczone i wymierzone; ale oczywiście czynniki irracjonalne wyrażały czasem organizatorom głębia, jak np. wtedy, gdy przemówienie powitalne, mające trwać 10 minut, przedłużyło się do 40-tu.

Tutaj materiał wspomnieniowy prosi się o dygresję. Otrzymał

Refleksje ze Zjazdu Pisarzy

wiele zaproszeń na wiele zjazdów i dlatego postanowiłem sobie na żaden nie chodzić. Tym razem złamałem obietnicę, że względów — jakby tu powiedzieć — zawodowych. Ale że Zjazd miał się rozpocząć o godzinie 10-ej, a ja o tej porze jeszcze śpię, więc spóźniłem się o dobre dwie godziny; zgola bez wyrzutów sumienia, licząc, że stracę jedynie owe tradycyjne powitania, które swoją głęboką oryginalnością przyprawiają mnie zawsze (i nie tylko mnie) o ból głowy. Gdzież tam! Słuchałem jeszcze około godziny zapewnień o wyjątkowej roli pisarza w dzisiejszej rzeczywistości (brzemiennej w zdarzenia), o docenianiu tej roli przez grupę, którą reprezentował dany prelegent i o obowiązku pisarza nawiązania kontaktu z życiem. Bardzo to wszystko było ładne, tylko zdaje się, że już to gdzieś czytałem...

Szkoda, że nie jestem matematykiem - statystykiem, bo mógłbym obliczyć, ile czasu polskiego marnuje się na przywitania. Oczywiście, byłoby zbrodnią i szaleństwem odbyć jakiś zjazd bez nich. Ale później na bankiecie, w obliczu spraw tak konkretnych, jak ryba po grecku i jajka w majonezie, usłyszałem znakomite przemówienie p. Wandy Żółkiewskiej, w której Zjazd w imieniu „Książki”. Było to niewątpliwie najlepsze ze wszystkich przemówień powital-

nych i ustaliło dalsze tradycje na tym polu. Trwało tyle czasu, ile go było trzeba na wypowiedzenie jednego zwyciężonego zdania. — Myślę, że na obradach różnych zjazdów, wobec braku wyżej wymienionych spraw konkretnych, trudno byłoby osiągnąć aż taką perfekcję; latwiej już później, na bankiecie. W każdym razie powinniśmy dążyć ku...

Od jednej dygresji przechodzę do drugiej: bankiety. Były bardzo dobre. Nie urządził ich Związek Literatów; objadaliśmy przeważnie spółdzielnie wydawnicze, w ten chytry sposób wyrównując sobie honoraria. Jeśli chodzi o Zarząd Miejski, to mam wrażenie, że ten bankiet był z obu stron bezinteresowny. Nie wiem jak inni, ale ja oszczędziłem sobie w ten sposób około 1500 złotych, bo na drugi dzień po Zjeździe też jeszcze nie miałem apetytu. Najbardziej z tych bankietów podobała mi się inicjatywa jednej spółdzielni wydawniczej, która sumę, odpowiadającą kosztom obiadu, ofiarowała na stypendium dla literata.

Ostateczne wrażenie takie: reżeria była sprawna pod względem technicznym, ale niepotrzebnie położyła za wiele nacisku na mniej istotne momenty. A sprawy ideologiczne, referaty, dyskusje nad nimi? Ach, one są dla moich wspomnień bardzo istotne, bo mają wyjaśnić najważniejsze w tym

artykule zdanie: na temat owej nieco bezładnej całości.

Ideologiczne tezy zawierały dwa referaty: J. N. Millera i St. Żółkiewskiego. Po referatach nie było ani słowa dyskusji; możnaby więc mieć wrażenie, że ideologicznie rzecz przedstawiała się raczej nienie. W rzeczywistości jednak było jedno krótkie spięcie, zawoławane, bo wyglądające pozornie na rywalizację środowisk literackich i spory personalne, w rzeczywistości mające charakter walki politycznej. Walkę tę jednak należy do koleji ujmować w aspekcie kulturalnym, co wynikało nie tyle może z zamiarów przemawiających, ile raczej z ich charakteru literatów. Zdaje sobie sprawę, że wyjaśnienia moje są bardzo mętne, ale też sam problem sporu nie był bynajmniej łatwy i w dodatku nie znalazł na Zjeździe prostego wyrazu. Był to — powiedziałbym — refleks wielkiej wagi, która się dziś w Polsce toczy pomiędzy nieufnością wobec współczesnych przemian społecznych, kulturalnych, ideologicznych, a wiarą w nie, a probującą ich sens.

Wydaje mi się, że pewne szczególności naszej sytuacji wewnętrznej mogły nasuwać ludziom najlepszej woli różnego rodzaju zastrzeżenia. Mimo to nigdy nie będą mieli racji ci, co z zastrzeżeń swoich czynią system nieufności i w tę nieufność chowają się jak ślimak do

swego domku. Nie będą mieli racji choćby z tego powodu, że nie potrafią stworzyć niczego, co by uzasadniało ich wątpliwości; taka generalna nieufność musi pozostać nieplodna. Zdawali się rozumieć to niektórzy katolicki pisarze, głosami swymi świadczący na korzyść tych, którzy pragną działać, żyć i tworzyć życie.

Nie chciałbym, aby to, co powiem teraz na zakończenie, mogło być zrozumiane jako wystąpienie przeciw tym katolickim, czy „prawicowym” pisarzom, — bo tutaj nie mam zamiaru z nimi polemizować. Wydaje mi się jednak, że nie oni tworzą oblicze polskiego katolicyzmu, i dla tego, gdy wyjdziemy poza salę, w której odbywał się Zjazd, znajdziemy w życiu politycznym naszego kraju inne proporcje i inne problemy. Na Zjeździe „lewica” i „prawica” jak gdyby zbliżyły się do siebie we wspólnym żądaniu działania; przeciwnikami zaś byli ludzie, którzy nowy czas chcieliby dopasować do starych miar.

Walka, która się toczyła, była jak gdyby wypuszczeniem garstki ropy z wrzodu, o którym jeszcze dotychczas niewiele się mówiło w naszym kraju. I dlatego w końcu trzeba powiedzieć, że Zjazd przyniósł wielkie korzyści, mimo, że były powitania i bankiety i, że nie wszystko w nim było jasne i wyraźnie zadeklarowane, a może nawet nie tyle przyniósł, ile przyniesie.

EDWARD CSATÓ

Kiedy znikną czerepy

a sport zyska sztukę?

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i PW zamierza zająć się w najbliższym czasie akcją propagandowo-wydawniczą. Trzeba przyznać, że w okresie powojennym ukazał się już cały szereg wydawnictw, ale są to wydawnictwa raczej informacyjne. Rozpowszechniła się bardzo prasa sportowa, która mając wielkie ambicje dokłada wszelkich starań, by iść w parze z postępem sportu polskiego i doścignąć poziom przedwojenny. Natomiast jeżeli chodzi o broszury

książki sportowe czy też podręczniki fachowe, to niestety, za wyjątkiem książek opracowanych przez dr. Wacława Sidorowicza nie możemy dotychczas zanotować nic godnego uwagi.

Sport potrzebuje koniecznie literatury tak fachowej, jak i baletystycznej. W swoim czasie pisałem już że w Polsce powinien powstać specjalny instytut wydawnictw sportowych. Przed wojną obowiązek ten spadał na Główną Księgarnię Wojskową, która systematycznie wydawała książki na tematy sportowe

Biblioteczka sportowa Głównej Księgarni Wojskowej cieszyła się wielkim powodzeniem i trzeba przyznać, że dzięki autorom takim, jak Janosza Dąbrowski, Czesław Mierzejewski, Bronisław Czech, dyr. Ludwik Szwykowski i wielu innych, te wszystkie podręczniki spełniały zamierzony cel.

Jeżeli PUWF i PW potrafi praktycznie rozwiązać problem wydawnictw sportowych, to w niedługim czasie luka ta zostanie zapełniona. Podręczniki wydane przed wojną są w dużej mierze już

przestarzałe zwłaszcza jeżeli chodzi o zagadnienia techniczne w sporcie.

Słyszałem, że PUWF i PW zamierza jednocześnie wydawać stały biuletyn informacyjny. Moim zdaniem nie leży w kompetencji PUWF i PW wydawanie takiego biuletynu o wybitnie dziennikarskim charakterze. Przecież PUWF i PW może korzystać z usług PAP i nie tworzyć w swoim gronie specjalnej redakcji. Natomiast jeżeli PUWF i PW ma kilku zdolnych pracowników, czujących się na siłach do pisania artykułów, to poradziłbym im wydanie specjalnego pisma o podobnym charakterze jak przed wojną

„Stadion” — względnie „Sport Polski”.

W tych tygodnikach można będzie zamieszczać cały materiał aktualny, dotyczący działalności PUWF i PW oraz drukować artykuły, dotyczące techniki sportowej. Jeżeli PUWF i PW zacznie wydawać codzienny biuletyn sportowy, to nie wiem, czy wydawnictwo to pójdzie w parze z ogólną linią wytyczną PUWF i PW. Trzeba bowiem wiedzieć, że wydawanie takiego biuletynu, nasuwać będzie cały szereg trudności w zachowaniu obiektywnego sądu, a skoro to ma być organ PUWF i PW, to powinien chyba stać na straży obiektywizmu.

Nie wolno będzie krytykować ani organizatorów, ani zawodników czy też sędziów. Najwyższy czas, by w Polsce obok gazet sportowych, goniących za sensacją sportową, powstało poważne pismo o charakterze dydaktyczno-fachowym.

Drugim niemniej poważnym zagadnieniem jest ujęcie w pewne ramy organizacyjne literatury i sztuki, dotyczącej sportu i wychowania fizycznego.

Trzeba uzgodnić sprawę ujednostajnienia dyplomów sportowych, na gród, czy też afiszów.

Powołanie do życia referatu propagandowego przy PUWF i PW powitamy

z radością. Uważamy, że do współpracy w tym referacie zaproszeni powinni być przedstawiciele świata sztuki, literatury i sportu.

Nie wolno nam zapominać o konkursie sztuki na Igrzyskach Olimpijskich. Jeżeli Polska ma zamiar wziąć udział w najbliższej olimpiadzie w Londynie, to trzeba również pomyśleć o wystawie eksponatów na konkurs sztuki.

Tak samo jak sportowcy muszą od powiednio przygotować się do tak poważnego startu na Igrzyskach Olimpijskich, powinni nasi graficy, czy kompozytorzy zapoznać się przede wszystkim z treścią życia sportowego. Sprawa ta jest niezmiernie ważna dla sportu polskiego, bo z chwilą gdy pozyskamy dla sportu

przedstawicieli świata sztuki to i poziom intelektualny młodzieży sportowej znajdzie się na innym niż

dotychczas szczeblu. W związku z tym nasuwa się cały szereg innych zagadnień natury technicznej. Młodym naszym artystom trzeba ułatwić dostęp do sportu, PUWF i PW powinien czym prędzej porozumieć się z Ministerstwem Kultury i Sztuki i ustalić zgodny plan działania. Przed wojną mieliśmy

kilku wybitnych literatów piszących na tematy sportowe. Wystarczy chociażby wymienić nazwiska laureatów olimpijskich: Parandowskiego czy Kazimierza Wierzyńskiego.

Polska ma bardzo piękne tradycje w konkursie sztuki: na Igrzyskach Olimpijskich.

Pomijając już sam fakt zdobywania złotych medali w dziedzinie sztuki, chodzi nam tutaj również i o praktyczne względy życia codziennego.

W chwili, gdy zachodzi potrzeba ofiarowania jakiejś nagrody to rozpoczyna się istny bieg na przelaj

od sklepu do sklepu i w ostateczności kupuje się jakiś mało wartościowy czerep, zwany w języku sportowym sznamię pucharem. Czyż nie przyjemniej byłoby zawiesić w lokalu klubowym

piękny obraz o sportowych motywach?

Zagadnienia to są poważne i do rozwiązania ich trzeba przystąpić przed wydawaniem biuletynów dziennikarskich.

Wierzymy, że dyr. PUWF i PW inż. Tadeusz Kuchar podzieli nasze stanowisko i podejmie akcję w kierunku nawiązania jak najlepszych stosunków między sportem a sztuką.

Uwaga, kluby sportowe

Wojewódzki Urząd WF i PW w Łodzi wywaza wszystkie zarządy klubów, zarządy i sekcji gimnastycznych do zgłoszenia swoich organizacji przed dniem 6 listopada r.b. do Woj. Urzędu WF i PW, ul. Curie-Skłodowskiej 28 (tel. 211-65).

W lutym 1947 r. odbędą się w Warszawie zawody gimnastyczne pod nazwą „Przeгляд gimnastyki”. Na program składają się ćwiczenia dowolne na drążku, poręczach, koniu z łękami, ćwiczenia wolne oraz skoki przez konia wzdłuż. Zawodnicy, którzy uzyskają 75 proc. możliwych do uzyskania punktów, zostaną zamienieni do grupy przedolimpijskiej. Program ćwiczeń można otrzymać w Woj. Urzędzie WF i PW.

Woj. Urząd WF i PW w Łodzi wzywa upoważnionych delegatów klubów, stowarzyszeń i sekcji gimnastycznych oraz wszystkich działaczy b. Związku Gimnastycznego do lokalu Urzędu przy ul. Curie-Skłodowskiej 28 w dniu 6 listopada, godz. 11, na zebranie organizacyjne Okręgowego Związku Gimnastycznego. Porządek dzienny zebrania:

- 1) Zapalenie przez Dyr. Woj. Urzędu WF i PW.
- 2) Wytyczne PUWF-u w sprawie powołania do życia okręgowego Zw. Gimnastycznego.
- 3) Wybory zarządu OZG.
- 4) Sprawa lokalu OZG.
- 5) Montaż ośrodka gimnastycznego w Łodzi.
- 6) Wolne głosy.

LKS szuka przeciwników

Piłkarze LKS mają poważny kłopot. W dziedzinie wszystkich poważniejszych drużyn są zajęte meczami o puchar s.p. Kaluży. Natomiast mecz o mistrzostwo Polski odbędzie się dopiero za tydzień. Istniał projekt rozegrania meczu z PTC, ale koncepcja ta upadła ze względu na zajęcie terminu przez publicystów.

LKS prawdopodobnie wybierze się do Zgierza na mecz propagandowy. LKS słusznie uważa, że znacznie lepiej jest w danym wypadku zagrać na obcym boisku niż walczyć na swoim.

Warszawa-Kraków, Poznań-Slask

W najbliższą niedzielę odbędą się dwa interesujące mecze piłkarskie o memoriał s.p. Kaluży. W Warszawie odbędzie się mecz Warszawa — Kraków, a w Poznaniu Poznań — Śląsk.

Sytuacja w tabeli rozgrywek przedstawia się następująco:

Okręg	gier	pkt.	st.	br.
1. Kraków	5	7	13:7	
2. Warszawa	5	6	12:12	
3. Śląsk	5	5	9:8	
4. Poznań	5	2	9:16	

Jak widzimy na pierwszym miejscu kroczy reprezentacja Krakowa. Natomiast piłkarze Warszawy mają tylko jeden punkt mniej. Są oni bardzo groźnymi przeciwnikami Krakowa. Niedzielny mecz zadecyduje o zdobyciu pierwszeństwa. Poznań ma beznadziejną lokatę. Mecz ze Śląskiem będzie raczej tylko pewnego rodzaju satysfakcją sportową. Typować należy reprezentację Krakowa która z wiekiem i z urzędu powinna zająć pierwsze miejsce. Wobec tego, że wszystkie drużyny krakowskie wyeliminowane zostały z rozgrywek o mistrzostwo Polski, jedyną satysfakcją dla Krakowa byłoby zdobycie te-

raz pucharu o memoriał s.p. Kaluży.

Zryw II — LKS II 10:6

W sali przy ul. Kilińskiego 124 odbyły się propagandowe zawody bokserkie między rezerwowymi drużynami Zryw II — LKS II.

W punktacji ogólnej zwycięstwo odniosła drużyna Zryw II 10:6.

Wyniki w poszczególnych wagach były następujące: w. musza — Olczyk (LKS) pokonał Andrzejczaka, w. kogucia — Plich (LKS) przegrał przez k.o. w pierwszej rundzie z doskonałym zapowiadającym się Koneckim, w. piórkowa — Kierus (LKS) pokonał Zasadę, w. lekka — Jarosiński (LKS) przegrał z Kowalewskim II, w. lekka (drugie spotkanie) Malinowski (LKS) przegrał z Buczką, w. półśrednia — Wieczorek (LKS) przegrał z Błaszczykiem, w. średnia: Przybylski (LKS) poddał się po pierwszej rundzie Ostojkiemu, w. półciężka — Potęga (LKS) pokonał Cieciwewskiego.

ZZK-Centr. Szk. Ofic. Pol.-Wych. 11:0

W meczu piłkarskim o mistrzostwo łódzkiej „A” klasy drużyna Zw. Zaw. Kolejarzy pokonała drugoczożący zespół Centralnej Szkoły Oficerskiej Wychowania Politycznego 11:0. Do przerwy ustalili się wyniki 5:0.

Bramki zdobyli: Koczewski 7, Malinowski 2, oraz po jednej Lewandowski i Kim. Jak widzimy kolejarze nasi wracają do swojej zeszlorocznej formy i nie ulega wątpliwości, że zechcą poprawić swa dotychczasową lokatę w tabelce rozgrywek o mistrzostwo Łodzi.

W niedzielę kolejarze będą grali z TUR z Tomaszowa.

Hala! hala! hala!...

Nie trudno wyobrazić sobie co będzie się działo w niedzielę w pobliżu hali przy ul. Rokicińskiej. Odbędzie się w niej będzie mecz bokserki Łódź — Śląsk.

Ciasna to hala i odległa od śródmieścia. Niestety, lepszej nie ma. Warto jednak, żeby tak wszyscy nasi mecenasi sportowi zechcieli wybrać się na te zawody, a może wów czas przekonaliby się o konieczności położenia nareszcie kamienia węgielnego pod projektowaną halę w Łodzi przy zbiegu ul. Gdańskiej i Skorupki.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserki nie może, niestety, wywiązać się ze swych obowiązków propagowania w Łodzi sportu pięściarskiego. Jeżeli nawet ukazały się na ulicy rozklejone afisze, to uważać je będziemy za całkiem zbyteczny wydatek. Po co propagować zawody, kiedy nie ma miejsca dla publiczności.

Na tym polega największa tragedia sportu łódzkiego. Hala pomieści zaledwie kilka tysięcy widzów, a można śmiało zaryzykować twierdzeniem, że mecz ten cieszyłby się nie mniejszym powodzeniem od meczów

piłkarskich o mistrzostwo Polski, czy też towarzyskich — rozgrywanych przy udziale drużyn LKS.

W Łodzi powinna powstać wielka hala sportowa, która będzie mogła być wykorzystywana i w innych celach propagandowych, nie koniecz- nie tylko sportowych.

Skoro jest już plac, skoro sprawa budowy hali jest zdecydowana, to trzeba teraz tylko starać się o przyspieszenie prac.

Przed kilku miesiącami omawiana była sprawa budowy w Łodzi sztucznego lodowiska. Potrzeba na ten cel 25 milionów zł. Pertraktowano ze „Społem”, które mogłoby wyłożyć te pieniądze z tym, że jednocześnie korzystałoby z lodu w sezonie letnim. Niestety, koncepcja ta nie znalazła właściwego zrozumienia ani w „Społem”, ani u innych i koniec końców, skończyło się na projektach.

Bywa jednak, że czasami marzenia się sprawdzają. Może więc Łódź rzeczywiście niebawem, to znaczy za kilka lat otrzyma odpowiednio wielką i dobrze urządzone halę sportową.

Anatol Mikułko

W pogoni

Powieść

16)

II.

Nie pojechali razem. Redutowska nie zdążyła załatwić jakichś drobnych formalności, Andrzej zaś miał już wykupiony bilet i ściśle wyznaczony dzień wyjazdu. Nie mógł czekać.

Zresztą nie przejmował się tym. Hanka miała przyjechać następnego dnia.

Siedząc już w szybko mknącym pociągu, Andrzej rozmyślał:

— Tak się rozpędziłem, że zamiałem niej, ja wyjechałem pierwszy. Aż się roześmiałem, ale zaraz spoważniałem, bo przyszło mu do głowy, że może zająć coś nieprzewidzianego i Hanka nie przyjedzie w ogóle.

— Nie, nie — uspekajał sam siebie. To niemożliwe.

Dobrego humoru jednak nie odzyskał. Przed oczami miał smutną scenę pożegnania z żoną. Nie chciała, by wyjeżdżał.

Więc może źle zrobił?

W tej chwili rozważania te były bezcelowe. Przecież nie zawrócił już z drogi.

Stał w oknie wagonu. Dzień był prześliczny. Na niebie żadnej chmurki. Wydawało się, że pokryte kwieciami drzewa uciekają do tyłu. Z okna wyglądało to tak, jakby pędzący pociąg nawijał jakąś długą, białą wstęgę. Z daleka błyszczwały małe jeziora. Krajobraz ciągle się zmieniał. Pociąg mijal jakieś niewielkie osiedla. Z kominów wyrastały czarne słupy dymu, sięgające wysoko w niebo. Koło domostw uwijał się ludźle.

Ten ślepekowy widok podzielał na Andrzeja kojąco. Zdrzemnął się.

Do Moskwy przyjechał o świcie.

Pożerała go ciekawość jak tu wszystko wygląda: miasto, ludzie...

Po wyjściu z Dworca Białoruskiego znalazł bez trudu taksówkę. Udał się na ulicę Worowskiego, gdzie przydzielono mu mieszkanie.

Choć był zmęczony podróżą, nie chciał odpoczywać. Odświeżył się trochę i wyszedł na miasto.

Chciał zobaczyć przede wszystkim, jak wygląda Kreml.

Na Placu Czerwonym oślniły go barwne kopuły cerkwi — soboru Wasyla Blżennego. Stał przez dłuższy czas zapałtrony, nie mógł oderwać oczu. Te kopuły były dziełem jakiegoś włoskiego mistrza.

— Musiał być genialnym artystą, skoro miał takie wyczucie barw — pomyślał Andrzej.

Udał się na dalsze zwiedzanie miasta.

Metro wydało mu się bajką. Właściwie można by je nazwać drugą Moskwą, drugim podziemnym miastem. Olbrzymie korytarze, sklepienia z kolorowego marmuru, ruchome, potężne schody — wszystko było gigantyczne.

Od błyskawicznie przybiegających pociągów wiał prąd zimnego powietrza.

Andrzej zwiedził wszystkie stacje metra. Najbardziej podobała mu się stacja im. Włodzimierza Majakowskiego. Wydawało się, że właśnie ją zbudowano z największym rozmachem.

Wszystkie złe przeczucia, jakie miał przed wyjazdem, rozwiały się, nie zostało po nich ani śladu. Zapewne pod wpływem nowych, silnych wrażeń.

— A jednak bardzo dobrze, że się tu wybrałem — myślał.

Potem oglądał afisze sztuk granych w teatrach i już planował gdzie się wybiorą, gdy przyjedzie Hanka.

Do domu wrócił wieczorem i od razu się położył. Chciał wstać wcześniej, by pójść na dworzec, spotkać Hankę, bo przecież jutro miała przyjechać...

(d. c. n.)

DZIŚ:
Symfonia; słow.: Godzimir.
JUTRO:
Wszystkich Świętych;
słow.: Wracisława.

- 1517 Przybycie przez Marcina Lutera na drzwiach w Wittenberdze sławnych 95 tez. Data początku ruchu reformacji.
- 1831 Urodził się w miejscowości Mouza fizjolog i antropolog włoski — Paolo Mantegazza, autor głośnego dzieła „Fizjologia miłości”.
- 1900 Umarł znakomity socjolog i myśliciel polski — Stanisław Szcepanowski.
- 1924 Obchód stulecia pierwszej Kasy Oszczędności w Mediolanie; przedstawiciele 27 narodów uchwalała doroczne święto oszczędności na każdego 31 października p. n. „Dnia Oszczędności”.
- 1945 ZMARŁ WIELKI POLAK, PRZYWÓDCA RUCHU LUDOWEGO — WINCENTY WITOS.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
- Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
- Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
- Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
- Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
- Pogot. Rat. Ubeszp. — tel. 134-15
- Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
- Straż Pożarna — tel. 8
- Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Ryła (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8) Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kąta 54).

TEATRY

- TEATR W. P. (Cegielińska Nr. 27) — godz. 19.15 „Wielkanoc”.
- TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) — godz. 19.15 „Stary dworek”.
- TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) godz. 19 „Major Barbara”.
- TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Bez żelaznej kurtyny”.
- TEATR GONG (Południowa 11) — 19.30 „Przez dziurkę od klucza”. — Dymśza, Gierasiński.
- TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-NIA” (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19.15 „Wesoła wdówka”.
- TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1) — nieczynny.
- DZIECIĘCY TEATR KURIELEK RTPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Milicjanta) „O żaczku Szkolaczku i o Sowidrze” dla szkół powszechnych o godz. 9-ej i 11-ej. W niedzielę i święta godz. 12 przedstawienie otwarte.

OGRÓD ZOOLOGICZNY na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9-ej rano do zmroku.

KINA

- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Królewna śnieżka”.
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Tyrant”.
- WISŁA (Przejazd 1); ADRIA (Główna) — „15-letni kapitan”.
- BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Upadek Japonii”.
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Znachor”.
- HEL (Legionów 2/4) — „Samotny żagiel”.
- GDYNIA (Przejazd 2) — „Samotny żagiel”.
- STYLÓWY Kilińskiego 124) — „Wiosna nad Sekwaną”.
- WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gdy Madelon”.
- ROBOTNIK Kilińskiego 178) — „Wieża Nr 4328”.
- PRZEDWIOSNIE (Beromskiego 74-76) — „Dzisiaj i zawsze”.
- REKORD (Rzgowska 2) — „Daleka droga”.
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „Co mój maź robi w nocy”.
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Niebo jest dla was”.
- ROMA (Rzgowska 84) — „Papa się żeni”.
- ZACHĘTA — (Zgierska 26) — „Brutal”.
- ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Nieuchwytny Smith”.
- MUZA (Ruda Pabianicka) — „Dorożka Nr 13”.
- OSWIATOWY OM TUR (Kopernika 8) — nieczynny z powodu remontu.

RADIO

CZWARTEK, 31 PAŹDZIERNIKA
6.00 Pieśń „Kiedy ranne...” 6.05 dzień nik. 6.20 Progr. na dziś. 6.25 Gimnastyka. 6.35 muzyka. 6.57 Sygn. czasu. 7.00 Muzyka. 7.30 Powt. najw. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. 8.10 Rozmaitości. 8.20 Inform. ogólnopolsk. 8.30 Przerwa. 11.15 (z Łodzi) — Muzyka z płyt. 11.20 (z Łodzi) — Wiadomości z miasta i prowincji. 11.25 Pog. aktualna. 11.35 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 dziennik. 12.35 Koncert. 12.55 „5 minut poezji”. 13.00 „Na Ziemiach Odrzańskich”. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 Muzyka obiadowa. 14.00 Aud. dla dzieci. 14.30 Reportaż. 14.40 Rezerwa. 14.50 Muzyka z płyt. 15.05 felieton 15.15 Sonata Beethovena. 15.45 Koncert reklamowy. 16.00 Dziennik. 16.30 Recital wiolonczelowy. 16.55 Reportaż. 17.10 Muzyka muzyczna. 17.50 „Obudujemy W-wę”. 22.15 Aud. dla przedowników pracy. 18.10 Audycja literacka: 18.30 Arie operowe — 19.00 „Nauka przy głosniku”. 19.15 D. c. „Nauki przy głosniku”. 19.30 Aud. si. muzyczna. 20.00 Dziennik. 20.30 „Na sze pieśni”. 20.45 Słuchow. 21.10 Koncert rozrywkowy. 21.45 Kwadrans przy. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą”. 22.15 Przegł. wydawnictw. 22.25 Przegł. teatralny 22.30 Koncert życzeń. 23.00 Ostatn. wiadomości dziennika. 23.20 Progr. na jutro. 23.30 zakońc. aud. i hymn. do 23.55.

Z sądów

Niemka - donosicielka
skazana na 10 lat więzienia

Tuż przed wybuchem wojny, mieszkańcy ulicy Trębackiej w Łodzi (na Chojnach) zaobserwowali, że w jednym z domów w którym mieszkali Niemcy, Szwarcowie odbywają się jakieś tajemnicze zebrania i narady. Policjanci, wzięwszy z sobą komendantów LOPP z pobliskich bloków mieszkaniowych: Smyczka, Magolnickiego, Surowca, Galewskiego, Albertowskiego i Kierasia udali się do domu Niemców. W wyniku rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Schwarców i ich sąsiadów Wenckich, 3 Niemców zostało aresztowanych. Po kłęsce wrześniowej syn Schwarców, który służył w armii polskiej, wstąpił do Selbstschutz'u. W grudniu 1939 r. prawie wszyscy byli komendanci bloków LOPP z ulicy Trębackiej, którzy w swoim czasie brali udział w rewizji u Schwarców dostali wezwania, aby stawili się do gestapo. 26 stycznia 1940 r. otrzy-

małi ponowne wezwania. Podczas badań zostali pobici i skatowani. Jeden z komendantów tylko, Karas, nie stawiał się na wezwanie. Wówczas przyszedł po niego młody Schwarc z kilku członkami Selbstschutz'u. Na pytanie żony Karasia, czemu aresztuje jej męża, odpowiedział, że jego matka kazała mu powiedzieć „co Karas wyprawiał przed wojną”. Po aresztowanym zaginał wszelki ślad. Ci jego koledzy, którzy powrócili, zeznawali, że również i ich aresztował syn oskarżonej. Helena Schwarc, pośrednio winna śmierci Karasia, oraz przez władze okupacyjne pięciu innych Polaków, skazana została wyrokiem Sądu Specjalnego w Łodzi, na 10 lat więzienia (z zaliczeniem aresztu od listopada r. ub.) oraz na 5 lat pozbawienia praw. Przewodniczył sesji sędzia Grocholski, oskarżał prokurator Bro-nowski.

Volksdeutsch - prześladowia Polaków
stanął przed sądem

Edward Braunsers, volksdeutsch i SA-mann, pracował podczas okupacji w fabryce Horaka. Do zarządu tejże fabryki zwrócił się pewnego razu dawny pracownik firmy kolega Braunsersa sprzed wojny, Henryk Mikołajewski, prosząc o wypłacenie należnych mu pieniędzy. Wówczas Braunsers oświadczył Mikołajewskiemu, że pieniędzy nie dostanie, będzie natomiast aresztowany, Mikołajewski zaczął się wówczas ukrywać. Braunsers pewnego dnia we wrześniu 1939 r. udał się wraz z żandarmami do Mikołajewskiego, którego oczywiście nie zastał w domu. Odpokutowała za to żona Mikołajewskiego i jego dziecko, którzy zostali przez Niemców pobici i zmuszeni do wskazania miejsca ukrycia męża i ojca. Świadczenie oskarżenia zeznają, że słyszeł Braunsersa przechwalającego się, że dwaj kontrolerzy z łódzkiej kolei dojazdowych dzięki wydanej przez niego opinii zostali

w Zgierzu rozstrzelani. Sąd Specjalny pod przewodnictwem sędziego Szalańskiego skazał oskarżonego na karę 10-ciu lat więzienia. Oskarżał prokurator Ciesielski. (p.)

Chleb na kartki

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca listopada rb., na pierwszą dekadę miesiąca, tj. od dnia 1 do 10.11 rb., włącznie, będą realizowane następujące odcinki na chleb:

- Chleb żytni w cenie 2.15 zł za kg.
- Kat. I na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba.
- Kat. II na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba.
- Kat. IR, na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba.
- Kat. IIR, na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba.
- Kat. III na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba.
- Kat. „N” na odcinek Nr 1 i 12 po kg. chleba.

Na karty żywnościowe „MK” (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca październik rb. realizowane będą następujące odcinki na chleb: Kat. „C” na odcinek Nr 1 i 2 — odcień jasno-bronz. — 4 kg. chleba żytniego (po 2 kg. na jeden odcinek), z miesiąca listopada rb. na karty żywnościowe „MK.” (Min. Komun.) realizowane będą następujące odcinki na chleb żytni:

Z kroniki milicyjnej

Młodociani złodzieje

14-letni Walerian Piława, zam. przy ul. Emerytalnej 19 w Rokicinie, skradł swojej matce 1000 zł i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Śmierć na udar serca

Na ul. Śródmiejskiej załabił nagle Władysław Mijas, ur. w r. 1897, zam. w Ratajach Słupskich. Mijas zmarł w czasie transportowania go do szpitala.

Pożar w sklepie

Mieczysław Żyliński, opuszczając wieczorem swój sklep przy ul. 11-go Listopada 10, pozostawił żar w piecyku żelaznym. Po jakimś czasie z pieca wypadła rozgrzana rura i w sklepie wybuchł pożar. Zawezwana do wypadku Straż Pożarna ogień zlikwidowała. (o.)

Ofiary

Bezziemennie — wygrane na zakładzie o wynik meczu Polonia — ŁKS zł. 1.000 na najbiedniejsze dzieci.

W dowód wdzięczności Dr Urbanowskiej za wyleczenie dziecka składa na „Sienkiewiczówkę” 200 zł. — Rozpędowska. * *

Z okazji imienin Tadeusza Michałskiego, pracownika Rzeźni Miejskiej składała na Łódzką Rodzinę Radową zł. 2.685, oraz Tadeusz Michałski zł. 550.

Z UKOSA

Kolega

Wpadł do mojego gabinetu, wyboksował mnie po przyjacielsku, po czym siadł bez zaproszenia w klubowym fotelu.

— Przeczyszam — rzekłem — ale nie wiem, co pana do mnie sprowadza.

— Kaziu, nie poznajesz mnie? Nie poznajesz starego Henia, który takie kawały robił zawsze belfrom we wstępnej klasie.

— Na imię mi Wład — sprostowałem.

Tanten aż trzepnął dłońmi po udach z uciechy:

— Racja! Wład. Stary, zacny Wład. Zawsze musiałem ci podpowiadać na lekcjach przyrody. No, nareszcie nagadamy się za wszystkie czasy.

— Wybacz — rzekłem do draba — niezbyt jestem przygotowany na przyjęcie ciebie w tej chwili. Może innym razem.

— Przyjęcie? A któż mówi o przyjęciu? Nie rób sobie żadnych subiekty z tymym, zacnym druhem. O! skromny obiadek. A potem pogadamy przy jakiejś tam butelczynie koniaku i cygarach. Mój przemity gość uważał snac,

że fura zakąsek z wódką, 3 talerze zupy, pół gęsi, salaterka kompotu, maszynka kawy i likier, to skromny obiadek, gdyż spałaszował to wszystko w błyskawicznym tempie.

Po obiedzie zaproponował mi: — Może zamówisz w teatrze dwa bilety. Musimy przecież uczcić jakąś takie spotkanie. Kolację zjemy później w lokalu. Nie chcę ci robić kłopotu.

Nie trzeba dodawać, że zarówno teatr jak i kolację finansowałem ja. Henio natomiast dysponował. Z zadziwiającą łatwością wyrzucił z siebie takie słowa jak:

— Łosoś. Szampan. Kawior.

Gdy podpici znaleźliśmy się przed moim domem, spytałem: — W którym hotelu zatrzymałeś się?

— Hehehe — zaśmiał się Henio — zawsze z ciebie był kawalarz. Nie, nie zrobię ci zawodu. Prześpię się u ciebie.

— Kiedy mam tylko jedno łóżko — broniłem się.

— Ale ustąpisz je chyba takiemu gościowi jak ja. Możesz położyć się sam na kanapę w hallu.

Po z-ch tygodniach pobytu u mnie, Henio zdecydował się wręścić na wyjazd.

— Jadę do Krakowa — rzekł — Tam jest wielu starych, zacnych kolegów, którzy na pewno z radością przyjmą mnie u siebie.

To mówiąc dał mi kuksańca w bok i zniknął równie pośpiesznie, jak się swego czasu pojawił. Czy koledzy w Krakowie ucieszą się z jego przybycia? Śmiem wątpić, ale będą cierpieli w milczeniu.

Bo to, wicie: kolega... WŁAD.

Z Łódzkiej Okręgowej Komisji
Badania Zbrodni Niemieckich

W dniach 28 i 29 października 1946 r. przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich zostały ekszhumowane na cmentarzu żydowskim na Dołach w Łodzi zwłoki 40 zamordowanych w październiku — listopadzie 1944 r. więźniów politycznych.

Komisja wzywa zainteresowanych a w szczególności rodziny pomordowanych do obejrzenia zwłok celem ich rozpoznania.

Zwłoki wystawione są na widok publiczny na cmentarzu żydowskim, skąd zostaną następnie przewiezione do kaplicy przedpogrzebowej.

Jednocześnie Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich zaprasza wszystkich zainteresowanych a w szczególności powstałe z inicjatywy społecznej Komitety na zebranie w celu ustalenia daty i programu u-

roczystości pogrzebowych. Zebranie odbędzie się dnia 31 października 1946 r. o godz. 19-ej w Sądzie Okręgowym.

Podziękowanie

Składamy serdeczne podziękowanie społeczeństwu łódzkiemu za hojną pomoc udzieloną studentom Politechniki w zbiorce ulicznej dn. 27.10. 1946 r.

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej

Uwaga

b. więźniowie polityczni

W dniu 1 listopada o godz. 14.30 zbiorczą wszystkich członków Koła Grodzkiego Polskiego Związku b. Więźniów Polityczn. Hłeterowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi na cmentarzu grzebalnym w Radogoszczu.

Stawianictwo obowiązkowe.

ZBIÓRKA UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ.

Woj. Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, wzywa wszystkich członków do stawiania się w dniu 1.11. 1946 r. o godzinie 12-ej w południe w lokalu Związku — Piotrkowska 49.

KONKURS

Zarząd Miejski w Kaliszu niniejszym rozpisuje konkurs na natychmiastowe objęcie stanowiska Dyrektora Przedsiębiorstwa Miejskiego: „Gazownia, Wodociąg i Kanalizacja”.

Wymagane kwalifikacje: inżynier-chemik względnie inżynier hydrauliczny z kilkuletnią praktyką w tym zakresie.

Warunki:

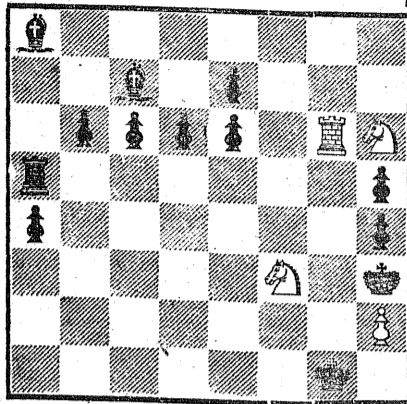
- 1) uposażenie wg. umowy (zasadnicze pobory na podstawie 1-szej kategorii płac wg. stawek Zjednoczenia Przemysłu Energetycznego).
- 2) premia miesięczna procentowa zależna od wysokości produkcji
- 3) mieszkanie służbowe,
- 4) opa! światło i woda.
- 5) ubezpieczenie emerytalne we własnym zakresie (Miejski Fundusz Emerytalny).

Oferty należy składać do dnia 10.XI.1946 r. pod adresem Zarządu Miejskiego w Kaliszu — Wydział Ogólny w kopercie zamkniętej z napisem: oferta na stanowisko Dyrektora Gazowni, Wodociągów i Kanalizacji. (Kr 1929)

ZARZĄD MIEJSKI W KALISZU

11 najdziwniejszych przepisów Szachy

Zad. Nr 22. Autor: Dr E. Palkoska, Czechosłowacja (nadesłane na konkurs im. Przepiórki).



Białe: Krg1, Wg6, Sf3, h6, Ph2 (5 figur),

Czarne: Krh3, Wa5, Ga8, c7, Pa4, b6, c6, d6, e6, e7, h4, h5, (12 figur).
Mat w 3 posunięciach. Za rozwiązanie 3 punkty.

Autor naszego dzisiejszego zadania, dr. Emil Palkoska, nestor czeskich problemistów, jest twórcą nowego kierunku w problemistyce. W początkach dwudziestego wieku wysunął i propagował praktycznie i teoretycznie zasadę opracowania strategicznych pomysłów w ramach wzorowych matów. Te hasła dały początek t. zw. nowo-czeskiej czy też klasycznej szkole, która zyskała sobie ogromną ilość zwolenników (m. in. większość polskich kompozytorów), z których jednak tylko niewielu potrafiło wznieść się do poziomu mistrza. Dr. Palkoska jest pozatem autorem książki p.t. „Idea i ekonomia w zadaniu szachowym”, której część druga ukaże się w najbliższym czasie.

Partia Nr 12, grana w turnieju o mistrzostwo Anglii, Nottingham 1946 r.

Nieprzyjęty gambit damy.

Białe: Combe Czarne: Alexander
1. Sg1-f3 d7-d5
2. d2-d4 Sg8-f6
3. c2-c4 e7-e6
4. Gc1-g5 h7-h6
5. Gg5xf6 Dd8xf6
6. Dd1-b3 c7-c6
7. Sb1-d2 Sb8-d7
8. e2-e4 d5xe4
9. Sd2-e4 Df6-f4
10. Gf1-d3 g7-g5?

Czarne bez żadnej konieczności rozbijają swoje skrzydło królewskie dla iluzorycznego ataku. Należało grać 10... Ge7.

11. Se4-g3 g5-g4
Konsekwentnie, ale źle.

12. Sg3-e2 Df4-c7
13. Sf3-d2 c6-c5
14. d4-d5 Sd7-e5
15. 0-0-0 Gc8-d7
16. Gd3-e4 0-0-0
17. f2-f4 g4xf3 (e.p.)
18. Sd2xf3 Gf8-d6

Prowadzi do straty dwóch figur za wieżę, ale czarne nie mają już dobrych ruchów.

19. d5xe6 Gdx6
20. Wd1xd6 Wd8xd6
21. Sf3xe5 Wh8-d8
22. Se5-f3 f7-f5
23. Ge4-c2 Dc7-g7
24. Se2-f4 Ge6-f7
25. Db3-e3 Wd8-e8
26. De3xc5x Wd6-c6
27. Dc5xa7 Dg7-g4
28. Da7-a8x Krc8-c7
29. Sf4-d5x

Wygrywa jeszcze jakoś.
29. Cf7xd5
30. Da8xe8 Dg4xc4
31. De8-e5x Krc7-c8
32. De5xf5x Gd5-e6
33. Df5-f8x Krc8-c7
34. Df8-g7x Krc7-b8
35. Dg7-e5x Krb8-a8
36. Sf3-d4 Czarne poddały się.

Ukazał się Nr 9-10 „Szachisty Polski”, zawierający szczegółowe sprawozdanie z turnieju drużynowego o mistrzostwo Polski w Katowicach, oraz szereg partii z tego turnieju i turniejów zagranicznych. Numer dopełnia bogaty dział zadań, w którym obok zadań oryginalnych znajdujemy rewję węgierskiej kompozycji.

Igraszki prawodawców amerykańskich

W Stanach Zjednoczonych A. P. istnieje wielka ilość różnorodnych przepisów prawnych. Poszczególne stany, okręgi, a nawet gminy mają swoje specjalne przepisy, spowodowane przeważnie warunkami lokalnymi. Bywa, że to co jest wykroczeniem w jednym okręgu, w innym jest dozwolone. Prowadzi to nieraz do komplikacji prawnych. Aby się z nich wywikłać trzeba nielada głowy.

Obok ustaw zrozumiiałych i słusznych, zdarzają się w amerykańskich miejscowościach prowincjonalnych przepisy wprost śmieszne. Poniżej zestawiamy 11 takich najdziwniejszych przepisów. Zastrzegamy się, że nie wiemy, czy w chwili obecnej przepisy te jeszcze obowiązują. W każdym razie obowiązywały, a raczej istniały jeszcze przed ostatnią wojną.

1. ODLEGŁOŚĆ ŁÓZEK MAŁŻEŃSKICH

W Południowej Karolinie był przepis, że łóżka małżeńskie muszą być oddalone od siebie o dwie stopy (63 cm.). Szeryf był prawomocny odwiedzić o każdej porze dom któregośkolwiek z mieszkańców i sprawdzić, czy przepis ten jest stosowany. Należy wyrazić wątpliwość, czy którykolwiek szeryf korzystał z tego prawa...

2. NIE OTWIERAĆ PARASOLA...

...gdy w pobliżu znajduje się koń. Takie prawo obowiązywało w stanie New-York. Przepis ten ma uzasadnienie historyczne, gdyż zdarzało się, że konie ponosiły, wystraszone otwieraniem parasola. Dzisiaj jednak przepis zawisł w próżni, gdyż auta wyparły już niemal całkowicie konia w stanie New-York.

3. DOZWOLONA WIELKOŚĆ PSA.

W Bostonie obowiązywała góra na granica dopuszczalnej wielkości psa. Wynosiła ona wszystkiego 25 cm. Być może miało to na celu bezpieczeństwo małych dzieci w okresie, gdy Boston był wsią. Dzisiaj przepis ten nadaje się do lamusa.

3. UBRANIE MUSI WAŻYĆ 3 FUNTY.

Kiedy w stanie Montana bogacili się poszukiwacze złota, dla rozrywki ich ścigały tam tancerki i gryzki, których stroje ograniczały się nieraz do bardzo znikomych rozmiarów. Uregulował tę sprawę ustawodawca w ten sposób, że strój kobiety musiał mieć przepisową wagę minimalną, mianowicie 3 funty.

5. ZAKAZ PIKNIKÓW

W mieście Northfield w stanie Connecticut uchwalono kiedyś za-

kaz spożywania jedzenia pod gołym niebem.

6. NIE WOLNO MIEĆ LAZIENKI

Stan Wirginia był znów terenem, gdzie obowiązywał zakaz umieszczania wanny w domu mieszkalnym. Gdyby mieszkańcy stanu do dziś dnia brali sobie do serca ten przepis, ustawiłoby wanny chyba na podwórzach.

7. NIE CZYSZCIEC UBRAŃ W... POCIĄGU

Piękna Floryda też ma swoje prawne curiosum. Nie wolno mianowicie czyścić ubrań w pociągu. Jeśli komuś bardzo zależy na czystości, musi wychylić się przez okno i nazewnątrz przedziału trzepać, dajmy na to, marynarkę.

8. PODUSZKA NA STRAŻY MORALNOŚCI.

Usiąść mężczyźnie na kolanach wolno, ale pod warunkiem, że położy on sobie na nich poduszkę. Takie przepisy obowiązywały w mieście Norman stanu Oklahoma. Parki zakochanych musiały więc nosić ze sobą stałe poduszki, o ile nie chciały znaleźć się w konflikcie z prawem.

9. WYSOKOŚĆ OBCASÓW

Mormoni uchwalili w swoim mieście Salt-Lake-City, że obcas kobiecego bucika nie może być wyższy niż 3,75 cm.

10. ZAWIĄZYWAĆ SZNUROWAŁA

Ten nakaz rozumie się sam przez się. Nikt nie będzie chodził z rozwiązanymi sznurowadłami. Mimo to purytańscy prawodawcy w stanie Maine wyznaczili kary za chodzenie z rozwiązanymi sznurowadłami u bucika.

11. BRANSOLETKI TYLKO NA RĘKACH

W mieście Elisabeth stanu Tennessee istniał zakaz noszenia bransoletek na kostkach nóg.

Wszystkie powyższe przepisy przekreślone zostały już dawno przez życie, tym niemniej warto wspomnieć je jako curiosum prawodawstwa.

ŚLAW.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

W dniu 6. 11. 1946 r. o godz. 10-iej w magazynie taborowym przy ulicy Pryncypalnej Nr 93 na Chojnach odbędzie się przetarg nieograniczony na sprzedaż łomu: wozów taborowych, kuchni polowych i chomat z uprząży.

Bliższych wskazówek udziela Kierownik Magazynów pod adresem jak wyżej od godz. 8-iej do 16-iej.

Szef Sekcji Taborowej (kr. 425/M) D. O. W. Łódź.

JURAN „Concentrat“

Idealny płyn do trwałej. Pielęgnuje i ochrania włosy, nie niszczy klamer, nakrętek i nie wpływa ujemnie na włosy. Daje piękne trwałe loki. Hurtownia Drogeryjno-Apteczna: ŁÓDŹ — AL. KOŚCIUSZKI Nr 22. (ag. 251)

PRZETARG

Państwowy Urząd Repatriacyjny Wojewódzki, Oddział w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty elektrotechniczne w garażach przy ulicy 6-go Sierpnia Nr 102.

Ślepe kosztorysy oraz szczegółowe dane można otrzymać w biurze przy ulicy Sienkiewicza Nr 58 Referat Techniczny w godz. od 10-iej do 12-iej.

Oferty z napisem „Przetarg na roboty elektrotechniczne w garażach przy ulicy 6-go Sierpnia Nr 102” należy składać w Referacie Technicznym do dnia 5 listopada, godz. 10-ta rano.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej.

Kierownik Referatu Technicznego (kr. 421/M) (Inż. Jerzy Deloff)

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA ZENIT

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 73. — Telefon 173-97
poleca: pełne komplety urządzeń do księgowości przebitkowej finansów, magazynu i plac, druki zapasowe, aparaty, skrzynki i t. p.
Przedstawiciele:
BYDGOSZCZ — Grajbert Franciszek, ul. Osada 24.
GDAŃSK — Skłau Papieru Ryszard Cupryn, ul. Libermiana 46 c.
WARSZAWA — Biurozbyt, ul. Marszałkowska 112.

PRZETARG

Ministerstwo Przemysłu, Wydział Aktywizacji, Komisja Specjalna F. I. O. P. Z. O. na Dolny Śląsk w Jeleniej Górze, ul. 3-go Maja 18 — ogłasza przetarg na sprzedaż remanentów poniemieckich jak:

- Większe ilości rozmaitego sprzętu żelaznego jak: szufle, motylki okienne, haki, uchwyty, klamerki, drut, sierpy, zębce do podków itp. wedle wykazu.
- Około 1.500 kg blachy duraluminiowej (w 48 arkuszach)
- Około 935 kg aluminium w pretach — profil sześciokątny
- Około 6.000 kg rozmaitych śrub, nakrętek i t. p.
- Około 1.350 kg waty „Wistra”
- Około 50.000 szt. szkła laboratoryjnego
- Około 95.000 szt. szkła ostrzegawczego (półfabrykaty do rowerów i samochodów)
- Większe ilości sprzętu elektryczno-instalacyjnego wedle wykazu
- Około 200.000 szt. flaszeczek 5-gramowych
- Około 230 szt. kloszy mlecznych do lamp
- Około 2 wagonów baków benzynowych, gumowych, 100-litrowych
- Około 1.400 kg kleju „Ideal” w workach papierowych a 40 kg.
- Około 565 kg kleju (szywniki) w beczkach
- Około 875.000 szt. korków (od 12—65 mm średnicy — konusowate) na wagi
- Około 290 maszynek do kraniania chleba
- Około 131 gaśnic
- Około 55 beczek kleju w 4 kolorach do dykt
- Około 175 szufledek do węgla i śmieci
- Około 6 ton papieru falistego i w arkuszach
- Około 73 bel papieru pakunkowego
- Około 450 kg farby ziemnej czarnej i ceglastej
- Około 160 paczek (jedenaście i pół kg) węgla do rozpałki
- Około 1.000 szt. sań na metalowych płozach
- Około 17.500 szt. kartonów z falistej tektury różnych wielkości
- Około 59 rol tektury falistej szer. 70 cm, dług. 75 mtr.
- Około 11 rol tektury falistej szer. 40 cm, dług. 75 mtr.
- Około 100.000 pudełek bakelitowych o wym. 75 x 15 x 25 mm.
- Około 30 ton części do kołysz kulkowych
- Około 120 szt. obreczy rowerowych
- Około 19 skrzynek rozłączników żel. i ebonitowych
- Artykuły elektr. techniczne — jak wtyczki metalowe, uszczelniania gumowe, gniazda elektr., wkretki i t. p. — wedle wykazu
- 3 skrzynie uchwyty do antygronu
- Około 1.900 szt. wałów kardaniowych
- Około 300 skrzynek od 50 do 150 kg okuć budowlanych do okien i drzwi
- Blaszki okrągłe z numerami od 1 do 90.

Wyżej wymienione artykuły znajdują się w magazynach F. I. O. P. Z. O. na terenie Dolnego Śląska.

Wzory można oglądać w Referacie Przetargowym F. I. O. P. Z. O. w Jeleniej Górze, ul. 3-go Maja 18, pokój Nr 9.

Oferty z podaniem ceny oferowanej za towar bez opakowania loco skład należy składać, względnie przesać do Referatu Przetargowego F. I. O. P. Z. O. Jelenia Góra, 3-go Maja 18 do dnia

15 LISTOPADA 1946 r.

Komisja Specjalna F. I. O. P. Z. O. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (Kr 1963)

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności
Administracja „Dziennika Łódzkiego”
przyjmuje
OGŁOSZENIA I PRENUMERATY
z dostarczeniem do domów
w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH”
Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie:

- Krzesel giętych typu „Thoneta” 500 sztuk
- Biurek lekarskich 30 „
- Biurek biurowych 10 „
- Wieszaków stojących typu „Thoneta” 60 „

Warunki przetargowe są do nabycia, a wzory i prospekty przedmiotów przetargowych do obejrzenia w Sekcji Zakupów, ul. Wólczańska Nr 225, front, I-sze piętro, pokój Nr 33.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę mebli” należy złożyć do dnia 12. XI. b. r. do godziny 10-tej w Sekcji Gospodarczej ul. Wólczańska Nr 225, front, I-sze piętro, pokój Nr 35.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 11-tej w ostatnim dniu, oznaczonym na składanie ofert.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, 29 października 1946 roku. (kr 424/M) Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi.

Państwowe Zakłady Futrzarskie

(dawniej THORER-PETZOLD)

Gdańsk, ul. Łąkowa Nr 35-38 tel. 412-36

PRZYJMUJĄ DO WYPRAWY I FARBOWANIA WSZELKIEGO RODZAJU SKÓRY FUTERKOWE

(lisy, bobry, pizmowce, tchórze, króliki, barany i t. p.).

Specjalność Zakładów:

PRODUKCJA FOK

WŁASNE WARSZTATY KUSNIERSKIE.

Wykonanie na NAJWYŻSZYM poziomie.

Uprasza się o kierowanie zgłoszeń do: PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW FUTRZARSKICH lub do ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO Okręgu Gdańsko-Mazurskiego, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kryniczna Nr 4, telefon: 411-71. (kr. 1958)

